Nr. 93. We Lwowie, Niedziela dnia 21. Kwietnia 1878. **Rok XVII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie . . . 4 złr. 50 cent
miesięcznie . . . 1 „ 50 „
Za miejscowa . . . 2 „ — „

Z przesyłką pocztową:
kwartalnie w państwie austrjackiem . 6 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej .
„ Francji . . . .
„ Belgii i Szwajcarji . . . . po 7 złr. 50 cent.
„ Włoch, Turcji i księst. Nadd. .
„ Serbii . . . .

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE bióro administracji „Gazety Narodowej“ **Plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich.** Ogłoszenia w PARYŻU przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar.“ ajencja pau Adama, Correfour de la Croix, Rouge 2. prenumeratę zaś p. pułkownik Raczkowski, Faubourg Poissonniere 33. W WIEDNIU pp. Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wallfischgasse, A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2. Rotter et Cm. I. Riemergasse 13 i G. L. Daube et Cm. 1. Maximilianstrasse 8. W FRANKFURCIE [illegible] Menem w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu. Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Lwów d. 20. kwietnia.

(Wiadomości o przedkonferencji. — Formuła Bismarka. — Moskwa szachuje Anglię, Anglia Moskwę. — Anglia nie wiele liczy na Austrję, i wiąże się z Turcją i Grecją. — Zmiana ministerstwa w Stambule. — Kwestja przedwstępna, o którą się rozbiją rokowania. — Artykuł dziennika *Republique Francaise.* — Ostrzeżenia dawane Austrji — Presja jaką republikanie francuscy wywrzeć usiłują na Austrję. — Sprawa koalicji. — Polityka republikanów francuzkich. — We Wiedniu i w Prusiech pozwolono dziennikom ogłosić moskiewski manifest rewolucyjny. — Poruszanie z Wiednia sprawy bośniacko-hercegowińskiej. — Kłótnia między węgierską a przedlitawską deputacją regnikolarną. — Delegacje wspólne. — Zjazd w Peszcie nieuprawnionych do wyborów sejmowych, tudzież robotników.)

Wiadomości dziennika londyńskiego *Echo* o zapewnionem już zebraniu się przedkonferencji lub kongresu nawet, okazały się fałszywemi, lub co najmniej przedwczesnemi. Gdyby były prawdziwemi, to jużby ze wszystkich stolic europejskich nadeszło było potwierdzenie tych wiadomości. Tymczasem nie tylko się to nie stało, ale przeciwnie i telegram petersburgski *Timesa* i inne jak brukselskiego organu Moskwy podnoszą wątpliwości tego rodzaju, iż raczej wnosić można, że do zebrania się nawet przedkonferencji nie przyjdzie. Formuła jaką *Times* podają w petersburgskim swym telegramie, jest nie do przyjęcia dla Anglii a nawet i dla innych mocarstw. Bismark proponuje według tego telegramu, ażeby przedkonferencja postanowienia powzięła o zaproszeniu mocarstw na kongres któryby rozważyć miał, jak traktaty z r. 1856 i z r. 1871 mają być zmienione wobec wypadków stworzonych przez traktat sanstefański. Jeżeli istotnie jest taka formuła, wymyślona przez gabinet berliński dla zaproszenia na kongres, to właściwie traktat sanstefański jest postawiony jako nie do cofnięcia i nie do zmienienia, a tylko wobec faktów przez niego stworzonych miałby kongres zmienić traktaty dawniejsze. Czyż więc Anglia może przyjąć taką formułę, wprost przeciwną jej żądaniu, ażeby Moskwa kongresowi traktat sanstefański przedłożyła jako dotąd nie obowiązujący Europę, do rozstrzygnięcia? Nie. Formuła, z nią zgadzający się przedkonferencją stanęłaby istotnie po stronie Moskwy, czyli jak się *Times* wyraziły, wyszedłby z neutralności wobec stron spornych. Nie możemy nawet pojąć, jakie względy i wpływy mogłyby skłonić Anglię do przyjęcia tego stanowiska. Nikt przypuszczać nawet nie może, ażeby na tej podstawie mogło przyjść na kongresie do pokojowego załatwienia sprawy wschodniej. Może przyjąć tyle do porozumienia Anglji z niektóremi z tych mocarstw, które teraz idą zgodnie z Anglją lub też jej nie opounją. Anglia nie chciała przystąpić do kongresu, skoro Moskwa nie chce jemu przedłożyć całego traktatu sanstefańskiego. Miałażby teraz przystępować do kongresu, skoro tę samą a może i większą ma pewność, że kongres będzie nadaremny, a tylko Bismarkowi danoby sposobność do poróżnienia Austrji z Anglją?

Wierzymy telegramowi petersburgskiemu iż Moskwa chętnie przyjmuje formułę Bismarka, niewiążącą jej w niczem, ale wiążącą stronę przeciwną; lecz jesteśmy prawie pewni, że Anglia albo jej po prostu nie przyjmie, albo zaproponuje zaraz inną, wyrażającą tę samą myśl, jaką Anglia w kilku ostatnich depeszach swych jako żądanie swe i jako warunek *sine qua non* obesłania kongresu podniosła. Moskwa chciałaby bowiem z nieprzyjęcia formuły Bismarka wysnuć wniosek, iż ona pragnie pokoju, ale Anglia odrzucając propozycję jest burzycielem pokoju europejskiego. Gabinet angielski odwracając tę broń, postawi Moskwę w położeniu, iż to ona nie przyjmując formuły przez Anglię zaproponowanej, nie dopuściła do pokojowego załatwienia sprawy.

Już wczoraj zwróciliśmy uwagę, że pokojowe rokowania dyplomatyczne stoją w największej sprzeczności z faktami odbywającemi się w Anglii i w Moskwie i na ewentualnych teatrach wojny. Wszystkie te fakta świadczą, iż obie strony zbliżają się szybkiemi krokami do starcia, do wybuchu wojny! Wprawdzie z całego zachowania się Moskwy widać, iż pragnęłaby ona wywinąć się od tej wojny, i dla jej zażegnania poczynić pewne ustępstwa, a gdyby sporu z Anglią zagodzić pokojowo nie można było, to Moskwa gotowa poczynić ustępstwa Austrji, aby nie być zmuszoną prowadzić wojny z dwoma mocarstwami, ale mimo to rzec z wojny korzyści swych Moskwa wcale nie myśli. Wszystkie główne korzyści wojny pragnie Moskwa zachować, a tylko w drobniejszych, podrzędnych rzeczach ustąpić. Tak należy pojmować jej dzisiejszą ostentacyjną pokojowość. Jest ta pokojowość szczerą, ale pod warunkami, iż mocarstwa pozostawią Moskwę przy panowaniu na półwyspie Bałkańskim.

Zdaje się iż angielski gabinet niewiele już liczy na pokojowe załatwienie sporu z Austrją, gdyby przyszło do wojny, skoro nakazał już pozawczoraj stanowczo przesyłkę wojsk indyjskich na wyspę Maltę. Już zawczasu podnoszono w pismach angielskich, iż wojska indyjskie tylko w takim wypadku wezmą udział w wojnie moskiewsko-angielskiej, gdyby z Austrją nie przyszło przymierze do skutku. Z tego powodu wydany pozawczoraj rozkaz rozpoczęcia transportu wojsk indyjskich, zrobił tak wielką sensację w Londynie i w reszcie Europy. Wyprowadzono ztąd wniosek, iż nietylko wojna jest nieunikniona, lecz że Anglia prowadzić ją będzie sama i tylko liczy na razie na przymierze Turcji i Grecji, między któremi, jak dzisiejszy telegram donosi, przyszło za pośrednictwem Anglji do porozumienia. Turcja mogłaby z wojsk skoncentrowanych pod Stambułem wysłać część do Epiru i Tessalii i tam szybko stłumić powstanie, ale Anglia nie życzyła sobie, ażeby osłabiono liczbę wojsk tureckich, mających w danym razie bronić Stambułu, Bosforu i Dardanellów.

Sprawa wydania Moskwie Szumli, Warny i Batumu była jak się zdaje główną przyczyną zmiany ministerstwa w Stambule. Moskwa zażądała wydania w 8 dniach tych fortec. Wefik basza, minister-prezydent — był za niewydaniem, dopokąd i ze strony Moskwy nie będzie wypełniony traktat san-stefański, tj. dopokąd Moskale z pod Stambułu nie cofną się w granice (pod Adrjanopol), wyznaczone dla nowego księstwa Bulgarskiego. Opór ten wywołałby był natychmiast kroki nieprzyjacielskie ze strony Moskwy i wmieszanie się natychmiastowe Anglii. Sułtan przeląkł się groźby moskiewskiej i nie dał przyzwolenia swego polityce Wefika baszy, który zmuszony był podać się do dymisji. Wybuch wojny wisiał na włosku. Pod groźbą Moskwy Turcja go odroczyła.

Jak telegramy donoszą, zebranie się przedkonferencji nietylko nie jest jeszcze zapewnione, ale wysunięto pierwej kwestję przedwstępną, która ma być pierwej rozstrzygniętą i przeprowadzoną, nim nastąpi decyzja co do zebrania się przedkonferencji. A ta kwestja przedwstępna jest nadzwyczajnie drażliwą. Chodzi o to, ażeby równocześnie Anglia wycofała flotę swą z morza Marmora, a Moskwa swe wojska z pod Stambułu, do punktów, które mają być oznaczone.

Zdaje się iż na tej kwestji rozbiją się wszelkie rokowania. Bismark wysunął tę kwestję w porozumieniu z Moskwą, która kilkakroć przedtem w rokowaniach z Anglią ją podejmowała ale bez skutku. Anglia nie dowierzała Moskwie, iż istotnie równocześnie cofnie swe wojska. Miałżeby teraz Bismark ręczyć może, iż Moskwa wykona szczerze cofnięcie się wojsk?

Przedwczoraj w Paryżu wywołał wiele wrzawy wstępny artykuł dziennika *République Française.* Według depesz telegraficznych treść jego jest mniej więcej następująca: Oceniając sytuację obecną, stwierdza autor przedewszystkiem dążenie Moskwy do prowadzenia rokowań z osobna z każdym gabinetem, a główmie do uzyskania gwarancji, że Austrja zachowa się neutralnie w przyszłej wojnie i nie sprzymierzy się z Anglią. Owóż żeby dopiąć tego celu, Moskwa gotowa jest — zdaniem autora — poczynić Austrji wszystkie te ustępstwa, jakich zażąda.

Atoli wobec tych koncessyj moskiewskich, nasuwa się pytanie, czy w Wiedniu jasno zdają sobie sprawę z ich wartości, czy dobrze rozumieją, jaką wagę do miodowych słów Moskwy i do jej obietnic przywiązywać należy? Na to pytanie autor oświadcza, że odpowiadać nie myśli; nie chce bowiem przesądzać decyzji gabinetu wiedeńskiego.

Zważywszy jednak, że Francja nie jest bezpośrednio zaangażowana w sprawie wschodniej i przeto o obecnym konflikcie może sobie wyrobić sąd bezstronny, uważa on, że obowiązkiem jest jego podać to zapatrywanie jakie podziela niewątpliwie większość Francuzów. A zapatrywanie to jest tego rodzaju:

„Moskwa dopóty będzie dochowywała swych przyrzeczeń, dopóki neutralność Austrji przedstawiać dla niej będzie jakąkolwiek wartość, a więc dopóki np. akcje jej w wojnie będą stały gorzej niż angielskie. Ale jeżeli akcje jej w skutek szczęśliwego zbiegu okoliczności poprawią się nieco, lub jeżeli np. Moskwa dojdzie do porozumienia z Anglią, słowem jeżeli nastąpi sytuacja taka, w której austrjacka neutralność po strada swą wartość dla Moskwy, czyż można być tak naiwnym i przypuszczać, że ona swych „świętych“ i „najświętszych“ zaklęć i przyrzeczeń dotrzyma? Czyż można choć na chwilę łudzić się nadzieją, że Moskwa dumna n. p. ze swych zwycięstw nad Anglią nie przypomni sobie swych dawniejszych żądań i do nich nie wróci? Ale może kto powie, że jest niepodobieństwem, aby Anglia przegrała. Na to odpowiemy, po pierwsze, że nie ma niepodobieństw i wszystko jest możebnem; a powtóre że chociażby i Anglia nie przegrała, to ją prowadzenie wojny w pojedynkę znudzić w końcu może. A w takim razie Anglia, opuszczona przez Europę, ona, która pierwsza śmiało i odważnie stanęła w obronie interesów tej Europy, czyż będzie znowu tak wspaniałomyślną, aby i nadal aż do skutku chciała bronić tych interesów, kiedy same interesowane mocarstwa poczuwać się nie będą do obowiązku stawania w ich obronie? Czyż można będzie jej wtedy wziąć za złe, że ona postara się o zabezpieczenie swoich własnych interesów, a o resztę dbać zgoła nie będzie? Wejdzie tedy w porozumienie z Moskwą, a Moskwa jej chętnie ustąpi dla tego właśnie, że będzie mogła odbić się na Austrji.

„Austrja powinna przeto jak pacierz powtarzać sobie codzień, że dzisiaj, gdy Europa przywróconą została do życia, wszelka umowa prywatna, nieprzypieczętowana jej sankcją, wszelka umowa we dwójkę, a chociażby i we trójkę (w zgodzie z Niemcami) nie ma absolutnie żadnej wartości. Jeżeli zatem w Wiedniu chcą mądrze działać, to powinni wręcz Moskwie oświadczyć, że na żadną izolowaną zgodę z nią nie przystaną, a podpis swój położą pod taką tylko kombinacją, która uzyska aprobatę całej Europy.“

Takie mniej więcej rozumowania rozwija artykuł *Republique Française.* Wywody te jak widzimy są zupełnie te same, których i my broniliśmy i w imię których występowały i inne dzienniki. Zamieszczone jednak w organie Gambetty nabierają o wiele szerszego znaczenia. Świadczą bowiem, że większość Francji i zarazem jej stronnictwo rządowe nie tylko sympatyzuje z Anglią a odwraca się od Moskwy, ale nadto pragnie nacisk wywrzeć na Austrję i zmusić ją do wejścia do koalicji anti-moskiewskiej. Pragnienie to przebija się nawskroś, jakkolwiek może wyraźnie wypowiedzianem nie jest. Cóż bowiem znaczy odradzanie Austrji od działania na własną rękę, jeżeli nie właśnie doradzanie jej działania w zgodzie z Anglią?

Obserwując bacznie postępowanie dzisiejszego rządowego stronnictwa we Francji, przychodzimy do przekonania, że republikanie, jakkolwiek po nich może najmniej można się było tego spodziewać, dążą wytrwale do tego, aby przywrócić Francji cały jej blask zewnętrzny, całą jej dawną powagę w Europie. I co najwięcej cieszyć nas w tem wszystkiem powinno, to, że w postępowaniu republikanów nie widać tej awanturniczej gorączki, jaką niewątpliwie zdradzałyby na ich miejscu stronnictwa monarchiczne. Bo też te ostatnie pragnęłyby sukcesami zewnętrznej polityki utrwalić swe panowanie wewnątrz kraju, a w awanturniczych zapędach doprowadziłyby Francję znowu do Sedanu. Natomiast republikanie o panowanie w kraju nie potrzebują już się troszczyć; mają je zapewnione. Pracują więc dla siebie o laury, a dla Francji o posiadanie znowu tego wpływu humanitarnego i wysoce cywilizacyjnego, jaki od wieków wywierała na Europę.

Jak wiadomo, wtorkowy numer *Gazety Narodowej* i *Dziennika Polskiego* został skonfiskowany za prosty przedruk odezwy moskiewskiego „komitetu Towarzystwa oswobodzenia ludu“ czwartkowy zaś numer *Gazety Narodowej* za uwagi nad tą konfiskatą, pisane nie ze stanowiska polskiego, ale ze stanowiska czysto-austrjackiego. Dla ocenienia tych konfiskat musimy przytoczyć następujące okoliczności:

1) Dzienniki wiedeńskie podały tę odezwę. i nie zostały skonfiskowane. Wskazujemy mianowicie na *Deutsche Ztg.* z czwartku, która przytacza nawet tekst moskiewski najdosadniejszych ustępów, tudzież nieznaną nam datę wydania tej odezwy: 7. kwietnia b. r.

2) *Dziennik Poznański* — a zatem pismo wychodzące pod najsurowszym dozorem rządu, który jest jawnym przyjacielem i protektorem caratu i Moskwy a najzaciętszym przeciwnikiem i prześladowcą rewolucyj, których on sam nie wywołał — podał w wyciągu najdokładniejsze ustępy tej odezwy, i nie został skonfiskowany.

3) *Kurjer Poznański* — a zatem pismo także pod rządem bismarkowskim wychodzące — podał tę odezwę w całej rozciągłości, i nie został skonfiskowany.

Ciekawiśmy też, jak minę stroił *Czas*, gdy ujrzał tę odezwę dosłownie w szpaltach swego braciszka, *Kurjera Poznańskiego.*

Przy tej sposobności podnieść musimy, że podczas gdy redakcja *Czasu* rwie sobie włosy na głowie z powodu uwolnienia Wiery Zazuliczówny — to pisma czeskie, a zatem bardziej carskie i bardziej moskiewskie jak car i Moskale — w najwyższym stopniu są niem uradowane. *Politik* pisze między innemi: „Dla tych wszystkich, co we wspólności słowiańskiej upatrują uczciwy program przyszłości, systematyczne uprzątnięcie pozostałości biurokratycznych z dawnych czasów, tudzież coraz bardziej przebijający się w Moskwie prąd liberalny i postępowy, jest błogosławioną rękojmią“ itd. Dziennikowi w języku polskim, i to pod murami Wawelu, pod bokiem grobów królów i bohaterów polskich wychodzącym, przypadnie okropna sława, że nawet dzienniki moskiewskie, ba nawet dzienniki czeskie prześcignął w patrjotyzmie carskim i moskiewskim!

Sprawa bośniacko-hercegowińska wysuwa się znowu na widokrąg austrjacki. Półurzędowy korespondent wiedeński *Bohemii* donosi: „We Wiedniu zaczynają bacznie przypatrywać się wypadkom obecnym na wybrzeżu Adrjatyku między ujściami Driny a Bojany, zajętem przez Czarnogórców. Czarnogórcy nie umieją podobno zjednać sobie sympatyj tamtejszej, przeważnie katolickiej ludności. Zelżenie proboszcza w Dulcigno ma tem bardziej cechę więcej niż lokalną, że mieni się on protegowańcem Austrji, co jednak jeszcze nie jest skonstatowane. Książę czarnogórski wprawdzie utrzymuje, że organom swoim tylko polecił zwoływać ludność, aby sobie swobodnie wybierała swoją starszyznę gminną, — ale ludność nie daje temu wiary i twierdzi, że chodzi o zapisanie jej do batalionów czarnogórskich, czemu stanowczo się sprzeciwić jest zdeterminowaną. Ruch ten odbywa się tuż u granicy austrjackiej, obowiązkiem więc jest rządu naszego pilnie tam czuwać, jakoż słychać już, że jeden z pomniejszych statków wojennych ma być wysłany do przystani Dulcigno dla ochrony przebywających w tej okolicy obywateli austrjackich. Tymczasem książę czarnogórski z pospiechem przysłał do Wiednia reklamację z wszelkiemi zaspokojeniami, i zapewne w skutek tego donoszą właśnie z tamtych okolic, że jeden wojewoda czarnogórski z trzema gwardzistami księcia zbiera tam podpisy na adres, żądający przyłączenia do Czarnogóry.“

Tymczasem z Dubrownika donoszą do *Pester Lloyda*, że we wspomnianych okolicach podpisują adres do cesarza austrjackiego, wyrażający życzenie przyłączenia do Austrji.

Sprawa wychodźców bośniackich, o której wczoraj wspominaliśmy, przybrała nagle zwrot niespodziany. Do *Pester Lloyda* telegrafują bowiem, że jen. Rodicz, namiestnik Dalmacji, i p. Mazuranicz, ban Kroacji, otrzymali polecenie przygotowywać wszystko dla powrotu wychodźców bośniackich do domu. Kto ich tam usadowi,

Z powodu Wielkanocy.

Roku przeszłego obchodziliśmy Wielkanoc w oczekiwaniu wojny Moskwy z Turcją, w roku obecnym obchodzimy ją, wyczekując na wiadomość o rozpoczęciu wojny Moskwy z Anglią i z koalicją, która się niewątpliwie za tą ostatnią wynurzy.

Jak w roku przeszłym, dzieląc się w duchu z czytelnikami święconem jajkiem, przesłaliśmy im życzenia, zastosowane do ówczesnych okoliczności, tak i w roku bieżącym przesyłamy je w tej myśli, iż wypadki, jakie nastąpią, nastręczą sposobność do zrealizowania tych życzeń. Sprawa polska jest dla nas wszystkich jedynym, a gorąco upragnionym celem, lecz aby go osiągnąć należy rozwinąć odpowiednie starania i umieć skorzystać z każdej przyjaznej okoliczności. My, niestety, zaczynamy już słynąć po świecie z tego, iż nigdy w właściwej chwili działań naszych prowadzić nie umiemy. Gdy położenie Europy sprzyja podniesieniu sprawy polskiej, nas wtedy zwykle napada tak wielka roztropność, tak wielka trzeźwość, iż ustroiwszy się w poważną minę siedzimy nieruchomi i milczący, jak Kameduli. Gdy znowuż położenie Europy wcale nie sprzyja podniesieniu sprawy polskiej, nas wtedy ogarnia ogromny i niedający się niczem powściągnąć zapał, przystępujemy do działania i osamotnieni, bez pomocy, ulegamy wreszcie w tem działaniu, mając wszystkich przeciwko sobie.

Fakt ten podejmowania sprawy w niewłaściwą porę powtórzył się już w dziejach porozbiorowych kilka razy, obecne zaś usposobienie narodu, a właściwiej kierowników niepowołanych, którzy się mu narzucili na przewodników jest tego rodzaju, iż znowuż mogą nadejść wypadki, wielce sprawie naszej sprzyjające, a my siedzieć będziemy pogrążeni w kontemplacji i nie skorzystamy z nich bynajmniej.

Ta chwalona wielce roztropność, która polega na nic nierobieniu, jaką się odznaczyli w ubiegłym roku nasi reprezentanci, aż nadto usprawiedliwia obawy, że i w przyszłości roztropni będziemy nie w działaniu, lecz w bierności. Bierność nie jest, jak to mniemają pewni publicyści oznaką dojrzałości politycznej, bo gdyby tak było, wtedy najdojrzalszymi byliby ci, którzy gnuśnie czas spędzają, systematycznie unikając każdej pracy. Dojrzałość i roztropność powinna się wyrażać w czynie, tj. w pracy, w działaniu, odpowiednio obmyślanem i na dobry skutek obrachowanem. Tam tylko, gdzie jest ruch, czyn, praca, działanie, walka, jednem słowem: życie, tam tylko jest pole dla roztropności, tam tylko można okazać dojrzały rozum polityczny. Bezczynnością i milczeniem żaden naród nie doszedł do poprawienia swojego losu, te zaś tylko cieszą się dzisiaj swobodą, które ani na jedną chwilę nie pogrążyły się w gnuśności, ciągle były czynne, a czynność tę stosowały odpowiednio do ogólnego położenia Europy i umiały skorzystać z każdej nadarzającej się okoliczności.

Pomiędzy nas rzucono wielką ilość fałszywych poglądów na polską sprawę wysnutych przez niedołęztwo, albo też z partykularnego interesu osobistego pewnych wpływowych ludzi; poglądy zaś te zachęcające do bezczynności a propagowane przez reakcję, tak się rozpowszechniły i ugruntowały, iż należałoby zaraz podjąć gorliwą a nieustającą pracę nad pozbawieniem nas tych wszystkich fałszywych przekonań i błędnych opinii, które jakby na to są podtrzymywane przez tajemnych sprzymierzeńców naszych wrogów, ażeby Polaków jak najdłużej w niewoli utrzymać.

Użyliśmy tu z rozmysłem nazwy tajemnych wrogów, kto bowiem pilnie wczytuje się w argumentacje publicystów stłumiających wszelki objaw ducha narodowego w obecnej porze, dlatego nie jest wątpliwem, w czyim interesie prowadzoną jest propaganda bierności i milczenia.

Że nie w interesie Polski zorganizowano tę propagandę, dowodzi ta okoliczność, że panowie, którzy ją prowadzą, z największą troskliwością naganiają wszelką wzmiankę o moskiewskim ucisku Polski w aktach publicznych Polaków. Wszakżeż niedawno użyto z Krakowa wszelkich, nawet niegodnych, środków, by niedopuścić adresu lwowskiego do papieża, jedynie dlatego, iż była w nim wzmianka o prześladowaniu narodowości i prośba o błogosławieństwo dla Polski pokrzywdzonej w swoich prawach. Jako argument przeciwko adresowi wysunięto tę okoliczność, iż barwa jego polityczna i patrjotyczna może utrudnić porozumienie się nowego papieża z dworem petersburgskim. Jeżeli papież i jego sekretarjat stanu pominął obojętnie denuncjacje w listach krakowskich zawarte, nie zmniejsza to bynajmniej winy tych, którzy się tych denuncjacyj dopuścili, a z których jest widocznem, iż działają oni dla interesu petersburgskiego dworu. Przypominamy także owe potępiające Anglików słowa w pismach reakcyjnych drukowane, a potępiające ich za to, iż podnieśli sprawę Unitów w parlamencie wtedy, kiedy własny swój interes zobaczyli w oskarżaniu Moskwy. Polska sprawa może tylko wtedy przyjść do pomyślnego rozwiązania, kiedy mocarstwa zobaczą interes własnego bezpieczeństwa w odbudowaniu Polski: Polacy więc nie potępiać ją za to powinni, że działając dla nas, działają i dla własnego interesu, ale przeciwnie cieszyć się z tego powinni, iż uznały wspólność swej sprawy ze sprawą naszego narodu. Rozum polityczny nakazuje wyciągnąć z takowego uznania wspólności wszelkie możliwe korzyści a nie budzić podejrzenia przeciwko tym mocarstwom o prowokacyjne zamiary i w następstwie ich usuwać się zupełnie od działania.

Przypominamy także, iż gdy największym interesem polityki petersburgskiej było wyjednać w Europie dla Moskwy uznanie państwa humanitarnego, działającego bezinteresownie dla dobra cywilizacji i niepodległości ludów słowiańskich, wtedy właśnie taż sama propaganda reakcyjna zamknęła usta naszym reprezentantom w Wiedniu, i nie pozwoliła im przez rozwinięcie obrazu ucisku i prześladowania naszego narodu zaszkodzić interesowi petersburgskiej polityki.

Z tych faktów, jakoteż i z wielu innych wynika niewątpliwie ten wniosek, iż owa głośna propaganda pod hasłem źle zrozumianej trzeźwości, roztropności i rozumu politycznego prowadzona jest dla moskiewskiego interesu.

Gdyby te piękne hasła wypisawszy na sztandarze, nakreślono pod niemi program czynnej polskiej polityki; gdyby zapobiegając awanturnictwu i nierozsądnym porywom, jednocześnie rozwinięto działanie rozumne a dobrze obrachowane, mające na celu korzyści dla sprawy narodowego wyzwolenia, nie podejrzywalibyśmy, jak dziś podejrzywamy, reakcyjnej polityki niektórych panów o sprzymierzenie się z Moskwą.

Podejrzenia nasze wypowiadamy głośno, tam bowiem, gdzie idzie o wielką narodu sprawę, nie wolno jest milczeć i ukrywać tego, co się widzi. Wypowiadając zaś głośno nasze przekonania o istotnem znaczeniu tak pospolitych dzisiaj argumentów o potrzebie trzeźwości i roztropności, chcielibyśmy, ażeby te przymioty wykazywały się na właściwem, polskiem polu, i obracały się na pożytek polskiego celu, a nie na pożytek dworu petersburgskiego.

Opinia publiczna dzisiaj czujniejszą być powinna niż kiedykolwiek, i obowiązkiem jest najdokładniej oceniać wartość podsuwanych jej przez publicystów programów, nie ulega bowiem wątpliwości, iż przewidywana wojna Moskwy z Anglią zamienić się może na wojnę powszechną europejską, a wtedy nastręczy się najstosowniejsza pora podniesienia sprawy polskiej odpowiedniemi ogólnemu położeniu sposobami; nie ulega też dalej wątpliwości, że w takim razie zachowanie tak gorąco zalecanej polityki bierności byłoby zaprzepaszczeniem sprawy polskiej, i zrzeczeniem się na długie czasy samej nawet nadziei lepszej przyszłości.

Dzisiaj więc, gdy staropolskim obyczajem gromadząc się przy święconem, wyrażać będziemy życzenia dla siebie i dla kraju, życzmy sobie jasnego poglądu na własną sprawę, zniknięcia wszelkich pomiędzy nami partyj, szukających zbawienia u wrogów; życzmy sobie trzeźwości, roztropności, rozumu, ale w czynie nie w bierności i pod sztandarem Ojczyzny, a nie pod chorągwią nieprzyjaciół.

Gdyby te życzenia spełniły się, nadchodzące wypadki zastałyby nas silnych, bo jednomyślnością złączonych, i zdolnych do wyzyskania ich na korzyść sprawy, — wtedy ziściłyby się nasze nadzieje, przyszłą zaś Wielkanoc obchodzilibyśmy już weselszem Aleluja z powodu zmartwychwstania ogólnego!

Kronika Krakowska.

Post wielki, a więc cisza w Krakowie chociaż nie zupełna, bo przerwało ją nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, które od pewnego czasu ma przywilej poruszania wszystkich języków i wywoływania najsprzeczniejszych zdań i sądów. Nie będziemy naganiać tak ogólnego zajęcia sprawami tego Towarzystwa, zawsze bowiem lepiej jest, iż opinia publiczna czemś się porusza i zajmuje niż niczem. Tym razem opinia publiczna wyraża się z zadowolnieniem o wniosku Rady nadzorczej zmieniającym dotychczasowy sposób wybierania dyrektorów. Wniosek ten drukowała wasza *Gazeta* wraz z sprawozdaniem z posiedzeń nadzwyczajnego zgromadzenia. Z mów, które także podaliście, najsilniejszej krytyce i to słusznej uległa mowa prezydenta Zyblikiewicza, który nigdy spokojnie mówić nie może i zawsze kogoś zaczepić musi.

Zanotowawszy o posiedzeniu nadzwyczajnem Tow. wzaj. ubezp. i przyjęciu wniosku Rady Nadzorczej, wypada mi przejść teraz do drugiej instytucji finansowej, która jak to wam już pisałem, przez czas dłuższy zostawała pod śledztwem i narażoną była na ataki ze strony jej niechętnych. Mówię tu o kasie oszczędności krakowskiej. Jak długo sprawa zostawała pod śledztwem c. k. sądu, jak długo z godną uwagi lekkomyślnością, mimo coraz potworniejszych plotek, wielki i mały wydział kasy oszczędności, niby to śledząc i pracując milczał, i myśmy zmuszeni byli milczeć.

Nie znając istotnego stanu rzeczy, niemogliśmy przesądzać, czy jest wina lub jej niema, postanowiliśmy więc milczeć aż do chwili, w której sprawa ta stanie jasno wobec komisyj kontrolującej i jak o niej taż komisja zawyrokuje. Dziś gdy komisja czynności swoje ukończyła, gdy prokuratorja państwa od skargi odstąpiła, a komisja kontrolująca wczoraj na zgromadzeniu orzekła, że oprócz manipulacyjnych omyłek żadnych nadużyć nieznaleziono, posiadając więcej pod tym względem sumienności od owej komisji, która przez dziesięć miesięcy pozwoliła instytucji i ludziom w niej urzędującym zostawać pod zarzutem tak wielkiej wagi jak nadużycia z funduszami cudzemi, — spieszę donieść czytelnikom o tych wypadkach, wyrażając przytem całe swoje i wszystkich bezstronnych obywateli oburzenie na podobne postępowanie komisji. — Jeden z panów z komisji wydał nawet broszurę p. t. „Sprawozdanie komisji kontrolującej“ przed ośmioma tygodniami i zaiste niewiadomo czemu się w niej dziwić, czy grubej nieznajomości rzeczy, czy też systematycznej nieżyczliwości, jaką przeciw instytucji tak pożytecznej i filantropijnej wystąpił. W tej chwili właśnie mamy przed sobą „Odpowiedź na sprawozdanie komisji kontrolującej napisane przez pana A. K.“ i pytamy się owego pana sprawozdawcę, jakim sposobem mógł na siebie przyjmować sprawozdawcze obowiązki, skoro wiadomości finansowe jego nie sięgały nawet tak daleko, aby módz dokładnie obliczyć procenta od kapitałów złożonych?

Odpowiedź wykazuje że na 24 obliczeń procentowych jakie wykonał, 12 jest mylnych, trzy pobałamucone a 6 tylko dobrych. Takich mimowolnych czy niemimowolnych pomyłek w owem sprawozdaniu znajduje się mnóstwo, które dowodzą, że się delikatnie wyrazimy, złej wiary sprawozdawcy. Wieleby jeszcze w tej materji powiedzieć się dało, są to jednak rzeczy tak przykre, że wolimy je pokryć milczeniem.

Co do samej odpowiedzi na sprawozdanie, jakkolwiek wiemy i pojmujemy to dobrze, iż kierowało nią oburzenie słuszne, wolelibyśmy ją jednak odczytać bez dowcipów, w tonie więcej poważnym. Wprawdzie autor sarkazmu i goryczy niemógł się tutaj wyrzec, bo na sarkazm i gorycz zasługiwało sprawozdanie, ale w każdym razie tam gdzie idzie o honor osób i instytucji, dowcip jest bengalskim ogniem, który przekonać niemoże, a fakta same zawarte w odpowiedzi już same dostatecznie przekonywają, sztucznego więc oświetlenia niepotrzebowały.

Skoro rozgawędziliśmy się tak o instytucjach finansowych to donieść nam także wypada i o tem że plotki owe, o których wspomniałem czytelnikom Gazety w kronice poprzedniej, a tyczące się Towarzystwa zaliczkowego krakowskiego, okazały się jak to z góry twierdziliśmy nieuzasadnionemi niczem. Tak więc z tych wielkich chmur nawet i małego deszczu nie było. Wojownicze usposobienie nawet i naszego

kto zaopatrzy w pierwsze potrzeby, jeżeli nie jaki korpus wojska austrjackiego?

Jak na to, wiedeński korespondent *Politiki*, który miewa od ostatniego pobytu Ignatiewa we Wiedniu bardzo ciekawe wiadomości (główną część ich podaliśmy w skonfiskowanym artykule numeru czwartkowego), zapewnia, że Austrja obecnie szuka tylko pretekstu do wkroczenia do Bośnii i Hercegowiny, pretekstu, dającego się jakokolwiek uzasadnić prawem międzynarodowem, i że zapewne znajdzie go w sprawie powrotu wychodźców bośniackich do domu. Pisze on między innemi:

„Rokowania z Portą względem powrotu wychodźców, zapewne nie pójdą gładko, i żądane będą od Turcji gwarancje. Według tego, czy Wiedeń zdecyduje się na postępowanie szybkie lub powolne, zażąda, aby powrót ten odbył się za wojskowem albo za cywilnem pośrednictwem Austrji. Tak czy owak, cele zarówno dopięte. Za okupacją czasową musi pójść stała. Wiadomo, co to są gwarancje tureckie, i niechaj na jednem tylko miejscu zajdą wykroczenia, a pretekst do interwencji będzie gotowy. Otóż z dobrego źródła zapewniają mnie, że objażdżka Rodicza po Dalmacji zostaje w ścisłym związku z tą sprawą."

Zejście się tego zapewnienia korespondenta, czerpiącego informacje swoje z urzędującego we Wiedniu moskiewskiego biura prasowego, ze wspomnianym telegramem *Pester Lloyda*, który ma stosunki znowu z Andrassym, jest zbyt uderzające, aby nie zwróciło uwagi.

Z powodu niefortunnego rozejścia się ostatnich rokowań deputacyj regnikolarnych w sprawie długu 80-milionowego przyszło do kłótni między deputacją jedną a drugą. Od deputacji węgierskiej pojawił się ciekawy opis poniedziałkowej konferencji posłów, przedstawiający członków deputacji przedlitawskiej wprost jako gburów pod względem towarzyskim i jako napastników, którzy ze sprawą bankową, jak z pistoletem w ręku chcieli Węgrów zmusić do przyjęcia długu tego w stosunku 30 : 70, tylko co do sposobu spłaty przyrzekając pewne ulgi — któreby naturalnie z Przedlitawii na korzyść wyszły. Od deputacji przedlitawskiej posypały się na to odpowiedzi dość ostre, pomijające zarzuty gburowatości, i tylko broniące — ale bardzo niefortunnie — stanowiska przedlitawskiego. Na dobre ta kłótnia ani jednej ani drugiej stronie wyjść nie może.

Półurzędowo zapewniają, iżby jeszcze w tym miesiącu miały się ponownie zebrać delegacje wspólne; najprędzej zbiorą się one w połowie maja.

Do Peszta zwołano na święta zjazd obywateli, nieuprawnionych do wyborów sejmowych, tudzież robotników. Rząd przestraszony nie chciał zrazu pozwolić na ten zjazd, ale w skutek porozumienia [illegible] peszteńskich musiał pozwolić, według [illegible] ministerjalnego o zgromadzeniach ludowych. Niewiadomo jaki jest cel tego zjazdu — czy sprawy wewnętrzne, czy też zamanifestowanie opinii o sprawie wschodniej tych warstw ludności, które nie mają prawa wybierania do sejmu, nie mają przedstawicieli urzędowych.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Petersburg d. 16. kwietnia.

Prawdziwie wyznać trzeba, że w czepku się porodzili ci wszyscy, którzy mieszkając w Petersburgu, nie pokazali się na ulicy w zeszły piątek, wieczorem. Do tych szczęśliwców i ja należałem, i to mnie cieszy niewymownie. Byłbym bowiem dzisiaj leżał ranny, stratowany końmi żandarmów lub zbity nahajkami policyantów. Tymczasem żyję i cały się mieram. Wprawdzie za tę przyjemność, nie byłem świadkiem owego jak by się tu wyrazić? Wiersze Zasulicz, ale też i nie poniosłem krwawych kosztów tej owacji i sobą nie pomnażam liczby tych kilkuset nieszczęśliwych, którzy dzisiaj przykuci są do łóżek, lub z połamanemi [illegible], rękami na temblakach lub wsparci na kulach spacerują po Newskim prospekcie.

Wyznać wszakże muszę, że gdyby nie tak kosztowne było to widowisko, tobym na serjo żałował, żem nie należał do widzów. Widzieć nad Newą pierwsze krople rewolucyjnego deszczu, pierwsze od kiedy Newa istnieje i Petersburg nad nią został zbudowany, to dopiero rzecz rzadka. Te zajścia uliczne jakie tu kiedykolwiek dotąd miewały miejsce, były to zaledwie fałszywe alarmy, wybryki spiskowców. Lud, masy, nigdy w nich udziału nie brały, gapiły się obojętnie, z pewnem zdziwieniem lub ciekawością, a czasami i z usposobieniem wrogiem. W piątek zaś wystąpił lud i on odegrał swe pierwsze rewolucyjne *preludium* pod kierunkiem kapelmistrzów — studentów. Wprawdzie *preludium* to było licho odegrane, bez taktu, miary i zgody. W Paryżu w czasie lutowej rewolucji trupy ofiar ludowych wożono ostentacyjnie na wozach i krwawym ich widokiem podburzano namiętności ludowe. W Petersburgu czy kto zdrów czy rzeczywiście ranny, podwiązuje sobie oko lub szczękę, zawiesza rękę na temblaku lub podpiera się na kuli i w ten symboliczny sposób stara się okazać, że i on jest bohaterem awantury piątkowej, że i on należy do ofiar gwałtu policji i żandarmerji. I te kule, bandaże i temblaki odniosą tutaj ten sam efekt, jaki odniosły wozy z trupami w Paryżu; może nie tak prędko, zawsze jednak równie skutecznie. Po pierwszych kroplach rewolucyjnego deszczu nadejdzie rewolucyjna burza i zmyje z Moskwy carskie błoto.

Jednakże przepowiednia ta domaga się na gwałt pewnego zastrzeżenia. [illegible] Wiadomo, że chmury rozpędzić można strzelaniem z dział. [illegible] Działa wszakże [illegible] burzy rewolucyjnej, zawisającej już nad caratem. Wicher wojenny rozproszy [illegible] w inną stronę. W przeciwnym razie kule, temblaki i bandaże odniosą swój skutek. Jak konduktory, sprowadzą one rewolucyjne gromy na carat.

O ile smutna dla rodziny Romanowów i jej zauszników, o tyle pomyślna dla nas przedstawia się alternatywa. Wojna zniszczy Moskwę; a nie dojdzie do wojny, to rewolucja ją rozsadzi. Rząd rozumie to dobrze [illegible] czegożby się więc miał obawiać? [illegible] I tak n. p. ci carscy inżynierowie Polacy, o których wam pisałem w zeszłym liście (listu tego nie otrzymaliśmy; p. r.) [illegible]

Zaczynają wracać wojska z teatru wojny. D. 9. bm. przybył do Odessy pierwszy transport z San Stefano. Był to pułk podolski i 14 brygada artylerji. I zgadnijcie ile przybyło? Z całego pułku podolskiego, który pierwotnie liczył 4000, a co najmniej 3800, który następnie trzy razy był uzupełniany i przeto wcielił w siebie (jeżeli tylko liczyć przypuszczamy po 1000 ludzi za każdym razem) jeszcze 3000, wróciło tylko 1689 ludzi. Wyraźnie mówię 1689 ludzi, według raportów urzędowych. Powstaje zatem stosunek 7000 : 1700 czyli 4 : 1. To rzecz straszna, niesłychana. Pomyśleć, że na 4 ludzi, którzy stanęli do boju, jeden tylko wrócił, a trzech innych kości swoich złożyło po polach Bułgarji! A przecież pułk podolski nie należał do rzędu tych, które najwięcej ucierpiały. Wprawdzie był w pierwszej bitwie pod Plewną, ale już odtąd, jako od razu zdekompletowany, więcej był oszczędzany.

Nie potrzebuję dodawać, że przyjęcie było takie, na jakie chyba tylko Moskale umieją się zdobyć. Dla żołnierzy przygotowano wódki i chleba tak niewiele, że nie wystarczyło; widocznie spodziewano się, że jeszcze mniej wróci. Dla oficerów zaś urządzono śniadanie z szampanem etc. etc. Korespondencje z Odessy do dzienników tutejszych gorzko się skarżą z tego powodu na magistrat odeski.

Sprawa korsarstwa, przezwanego zrazu krążownictwem, a teraz „ochotniczym flottem" rozwija się w dalszym ciągu. Jak pisałem w ostatnim liście, to jest, że ma na celu zużytkować wszystkie szatańskie siły, wszystkie najgorsze namiętności, wszystkie ujemne strony charakteru człowieka, aby tylko zaszkodzić mieszkańcom Anglii, a przy sprzyjających okolicznościach zadać im ciosy dotkliwe. Następca tronu przyjął patronat nad organizacją krążowników, i dla tego władze, żeby [illegible] patronatu, nazwę krążowników zmieniono na inną i skromną nazwę „ochotniczego flottu". Otóż jak się dowiaduję, jutro odpłynie z portu Rewelskiego pierwszy transport moskiewskich majtków i oficerów do Ameryki dla werbowania i organizowania tam korsarzy. Jak widzicie więc, Moskale nie tracą czasu. [illegible] Za tą pierwszą, pójdzie wkrótce druga, trzecia itd., aż wreszcie zorganizuje się w Ameryce spory zastęp korsarzy.

Zabawnie jednak wygląda rozumowanie niektórych dzienników zagranicznych, które lekceważą tę sprawę moskiewskiego korsarstwa, [illegible] że Ameryka nie dozwoli, aby Moskwa urządzała na jej ziemi korsarstwo, gdyż związana jest konwencją waszyngtońską z 1871 r. Niezaprzeczenie Ameryka nie dozwoli, to też nikt nie przypuszcza, aby prezydent Hayes przestąpił te [illegible] postanowienia. Wątpliwie Ameryka pobłażać im będzie, i będzie ich ścigała taksamo, jak ściga zbrodniarzy i rabusiów. Ale taksamo jak w Ameryce pomimo kodeksu karnego, rabują i zabijają ludzi, tak też pomimo waszyngtońskiej konwencji, będą Moskale organizowali w portach amerykańskich korsarzy. [illegible] Owóż Moskwa nie pragnie wcale, aby jej Amerykanie dozwolili organizowania korsarzy [illegible] Morzu Śródziemnem.

O wyprawie do Indyj teraz jakoś nic nie słychać. Za to [illegible] z szachem perskim. Przed paru dniami [illegible] przyjęcie subsydjów angielskich. Anglia oddawna starała się o to, żeby go w ten sposób skrępować. Drugi [illegible] Przypuszczają, że na 1. maja kolej ta będzie gotowa.

Car w sobotę odbył przegląd wojsk, które wczoraj odjechały do Rumunii.

---

krakowskiego *Czasu* tak zaciemniło atmosferę — iż my Krakowianie nic nie czytając zazwyczaj, dziś jeszcze mniej czytamy, a co za tem idzie i ruch wydawniczy jest bardzo nikły. [illegible] tylko wydawcy pism religijnych nienajgorsze robią interesa wydawnicze. W Krakowie [illegible] zwane „Intencje", każda taka intencja [illegible] z drzeworytami, z których jeden przedstawia świętego jakiegoś Polaka, a drugi miejsce i kościół [illegible]. Takich intencji drukuje *Czas* około 60.000 tysięcy i nie było to wypadku, aby się która odleżała na składzie.

Tłumy ludu uczęszczać zaczęły teraz do teatru z przyczyny gościnnych występów pana Bolesława Ładnowskiego, pierwszego artysty sceny warszawskiej; za jego to bytności przedstawiono na benefis pani Hofman po raz pierwszy znakomity dramat Słowackiego „Niepoprawni". Cieszy nas to niewymownie, iż po raz pierwszy skonstatować możemy i powtórzyć za *Czasem*, że przedstawienie to szczęśliwie przypomniało nam te świetne czasy sceny krakowskiej. Ładnowski jako Fantazy, Hofman jako Idalia i Rychter, stary ale niezrównany Rychter, w tej sztuce dali nam prawdziwy koncert, szczególnie zaś ostatni jako major; mniemamy że major to najlepsza kreacja tego artysty, a wiadomo nam przecie jakie kreacje w swym repertuarze ten artysta posiada. Całość i szczegóły były wykończone znakomicie pod każdym względem, tak iż gra p. Łucjana, który w tej sztuce był jedynym dysonansem, zatarła się w wrażeniu z przedstawienia i gry innych. Na wielki tydzień, zwyczajem uświęconym, [illegible] programy artystyczne po kościołach i kwesta wielkotygodniowa [illegible]. Dla niej to [illegible] musimy na zakończenie naszej kroniki przytoczyć słowa humorystycznego pisma *Kurjera Świątecznego*. Opowiada on że gdy w kołach arystokratycznych w Paryżu pewien Francuz zaproponował aby na dochód ubogich [illegible] po polsku — cała zebrana arystokracja uznała to za warjata — dziwna rzecz przeto że w naszych kołach arystokratycznych — proponujemy teatr amatorski na ubogich po francusku [illegible] projekt uważają za bardzo dobry?" Odpowiedź na to bardzo prosta, że Francuzi kochają swój własny język — kiedy my go się wstydzimy.

Kraków 12. kwietnia 1878 r.

Anglia i Wschód.

Zajmujący artykuł znajdujemy w *Times* o potędze, jaką Anglia posiada wobec przesilenia wschodniego, i o sposobie, jakim potęga ta dziś i na przyszłość mogłaby być użytą. Myśl artykułu jest następującą:

...Czuć, że urok Anglii polega na czemś trwalszem, niż na tryumfach dyplomatycznych i militarnych, i że w teraźniejszem przesileniu przypada Anglii pewna linia działania, która prowadzi do daleko większych rezultatów, niżby je przynieść mogło pokonanie Moskwy na polu bitew. Być może, iż rezultatów tych nie można będzie osiągnąć bez wojny, ale w każdym razie jeszcze nie przyszedł czas na wojnę. Zapatrywanie to popierają ważne powody. Jednym z nich jest, że Moskwa zwykła swe zamiary stawiać z niezwykłą śmiałością, dopóki nie napotka oporu, a następnie cofa się, gdy się z rzeczywistym spotka oporem. Drugim powodem jest, że wszystkie niesłowiańskie rasy na Wschodzie trzymają się Anglii, a więc potrzeba czasu, aby dojrzał plan, którýby interesa tych żywiołów pogodził z ogólnemi interesami Europy, i aby w razie oporu ze strony Moskwy wspomniane rasy mogły działać zgodnie z Anglią i ze sobą. Mówią, że w Anglii jest stronnictwo, któreby wydało Moskwie wojnę, ponieważ Moskwa staje się za silną i zagłusza wpływ Anglii.

Na to możemy z pewnością odpowiedzieć, że przywódzcy tych plemion, które mają najwięcej interesu w zatamowaniu rozrostu Moskwy, z niechęcią patrzyliby na taki objaw energii angielskiej. Jeżeli bowiem oręż angielski nie miałby powodzenia, to Moskwa wzięłaby jeszcze więcej górę. W pierwszym razie załatwienie kwestji musiałoby zawsze przyjść na kongres europejski, a ten okazałby więcej zazdrości o Anglii z w y c i ę z k i e j, niż o Anglii, która tylko w ostatecznym razie chce chwycić za oręż. Nadto wielkiem pytaniem jest twierdzenie, że urok Moskwy wzrósł skutkiem wojny ostatniej. Moskwa wydała więcej pieniędzy, niż ich dostać mogła, a jej system ekonomiczny, który zawsze był wątpliwej wartości, tyle funduszów wyłożył na uzbrojenia, że zdolność Moskwy do wytaczania wojen została mniej więcej na przyszłość ograniczoną, i każdy miesiąc zwłoki pomnaża jej kłopoty. A co się tyczy uroku, to możnaby zapytać, gdzie to nastąpił zwrot jego, czy w Rumunii, Serbii, lub Grecji, lub Turcji mahometańskiej, lub w Armenii lub w Bułgarji? W jednej tylko Czarnogórze wpływ jej jest tak samo jeszcze silny, jak przed dwoma laty. Przed wojną wierzono w humanitarny program Moskwy. Ale traktat san-stefański przekonał, że Moskwa dąży do zapanowania nad półwyspem Bałkańskim i w Małej Azji. Ze stanowiska moskiewskiego dążności te są naturalne i usprawiedliwione, ale niezgodne są one tak z interesami ras, mieszkających na tych obszarach, jakoteż z ogólnemi interesami Europy i ze specjalnemi interesami Anglii.

Nie mamy wcale zamiaru, występować przeciwko ambicji i zdradzie moskiewskiej. Prawda, że Moskwa stara się dojść do swych celów krzywemi drogami, ale nie może ona tego innemi uskutecznić drogami, bo sprzeciwiają się one zbyt możnym interesom, tak, że musiałaby je albo porzucić, albo tylko w tajemny prowadzić sposób. Zbyteczną zatem jest rzeczą, gniewać się na fałsz moskiewski. Potrzeba jedynie tego przeświadczenia, że Moskwa ma dobrze zdefinjowany plan rozrostu we wschodniej Europie i w Małej Azji. Gdy w Anglii jasno poznają te tendencje polityki moskiewskiej, natenczas, nie potrzeba będzie, ani teraz ani na przyszłość, podnosić oręża przeciwko Moskwie, lecz wystarczą na to zupełnie te środki m o r a l n e, które Anglia ma do dyspozycji, aby Moskwie przeszkodzić w przekroczeniu teraźniejszych granic. Wobec tych środków Moskwa nie jest w stanie konkurować z Anglią o szacunek i sympatję tych plemion, które walczą o swoją egzystencję. Plemiona te z wdzięcznością i bezwarunkowo poszłyby za przewództwem Anglii, gdyby ta chciała objąć tę rolę. Zamachy Moskwy powiodły się tylko dlatego, że kraje owe miały byt niespokojny. Gdy będzie inaczej, Moskwa straci możność do tajnych operacji, i jedynym jej środkiem akcyjnym pozostanie wojna. Jestto oczywistą misją Anglii, trzymać równowagę przy załatwieniu interesów tych plemion, których przyszłość stanowi kwestję wschodnią. W procedurze tej Anglia będzie p o p i e r a n ą przez Europę, a Moskwa będzie zmuszoną u s t ą p i ć. D o p o k o j u n i e m o ż e p r o w a d z i ć okoliczność, że Turcja będzie musiała poprzestać na małym kawałku Tracji, jaki jej pozostawia traktat sanstefański, ani też, że Bułgarja będzie się rozciągać na wielki obszar, na którym żywioł Bułgarski bardzo tylko nieznaczną stanowi część ludności. Weźmy przykład ze czterech sandżakatów Macedonii, które zakreślono do Nowej Bułgarji, a gdzie przy ludności 1,320 000 dusz, mieszka 730.000 Greków, 350.000 Turków, 116.000 żydów, ormian, cyganów itp., a tylko 124 000 Bułgarów. Jestto jasna jak na dłoni, że przyłączenie tej ziemi do Bułgarji, zniweczyłoby wszelkie widoki spokojnego bytu w granicach nowego księstwa, chyba że pokój byłby utrzymywany sztucznie za pomocą licznego wojska moskiewskiego. A już sama obecność armii moskiewskiej, mająca terroryzmem utrzymywać pokój, nie działałaby uspakająco na Turcję ani na Grecję. Bacząc zaś na traktat san-stefański jako całość, która tylko Bułgarji przynosi pożytek, trudno widzieć, że Moskwa ma zamiar, kwestję wschodnią pokojowo załatwić,— lecz traktat ten daje Anglii sposobność, w radzie europejskiej wystąpić jako obrońca pokoju i sprawiedliwości, i to z tak imperatywną siłą prawa i rozumu, że ani Europa nie będzie miała chęci, ani Moskwa potęgi, sprzeciwić się jej.

Przyznać należy, że cała ta argumentacja jest czysto angielską.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 20 kwietnia.

* Wczoraj około godz. 4tej po południu wśród błyskawic i grzmotów spadł dość rzęsisty grad, który zakończył się ulewą. W skutek tego powietrze znacznie się oziębiło. Dziś deszcz nie pada, ale niebo wciąż pokryte chmurami, grozi deszczem i wstrzymuje wielu od zwiedzania grobów.

* Na powtarzane bezustannie zapytania interesowanych o rezultat losowania, z którego fundusz miał być obrócony na budowę sali gimn. skierowane tak do wydziału Stow. „Sokół" jak i do redakcji, odpowiadamy, że losowanie się nie odbyło, a Towarzystwo „Sokół" odniosło się w tym względzie do ministerjum, aby mu pozwolono odroczyć termin jeszcze na rok jeden.

* W księgarni pana Richtera jest wystawiony portret p. M i l e r a rysowany piórem przez jednego z lepszych artystów włoskich. Portret ten otrzymał p. Miller w darze za znakomite wykonanie partji Filipa w „Don Carlosie" w teatrze San Carlo w Neapolu.

Panna Deryng przybyła do Lwowa i zaraz po świętach rozpocznie gościnne występy.

* Szperając w *Debatach* znaleźliśmy wreszcie *entrefilet*, w którym *Debaty* projekta moskiewskie przyrównywają do pomysłów Vernego.

Dz. Pol. niewątpliwie dzisiaj tryumfująco odpowie na wczorajszą apostrofę, a pomijając milczeniem dwa inne zarzuty, przyczepi się do trzeciego, cytując numer, szpaltę i wiersz. Przewidując to, odpowiadamy *anticipando Dziennikowi*, że nie myśleliśmy nigdy dorównać mu w umiejętności szperania w *Debatach* i przyswajania sobie ich treści pod formą oryginalnych korespondencyj; i że wolelibyśmy aby w tem przyswajaniu kierował się zasadą zużytkowania rzeczy rozumnych jak n. p. owe dwa umiejętne artykuły o wyprawie do Indyj i o urządzeniu korsarstwa, a nie przyswajał sobie frazesów lekkomyślnych, jak owo przyrównanie tych projektów do pomysłów Vernego. Przecież tamtemi artykułami *Debaty* same frazesowi temu kłam zadały.

* S z c z ę ś l i w a m y ś l. Jak wiadomo Wydział krajowy po śmierci ś. p. hr. Agenora Gołuchowskiego, wydał odezwę do kraju o składki na pomnik dla byłego namiestnika Galicji. Nie wchodzimy o ile myśl podjęta była na czasie i odpowiednią, dość, że wskutek pomienionej odezwy do dziś zebrano około 18.000 zł. Suma to niewystarczająca na pomnik tego rodzaju. Cóż począć dalej? czekać zaokrąglenia sumy potrzebnej, czy zastosować mający się wznieść monument do zebranych środków? Odpowiedź na te pytania znajdujemy w bardzo szczęśliwej myśli jednej z dostojnych osób naszego grodu, której już niejedna z instytucyj publicznego dobra byt swój zawdzięcza.

Do najstraszniejszych położeń, w jakich się człowiek znaleźć może, należy niezawodnie stan choroby nieuleczalnej. Stan ten w połączeniu z niedostatkiem niema sobie równego. Być skazanym na śmierć, cierpieć a niemódz umrzeć, ni ulgi znaleźć w cierpieniu, cóż może być okropniejszego? A ilużto pośród nas na podobne skazanych katusze? — Szpital nieuleczalnych nie przyjmuje, a w domu często niestać nietylko na zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb chorego, ale poprostu na byt najnędzniejszy. Cierpienia to wołające same o pomoc niebios i ludzi.

We wszystkich też społeczeństwach za granicą, między najniezbędniejszemi instytucjami dobroczynnemi spotykamy z a k ł a d y d l a n i e u l e c z a l n y c h. Paryż, ten wzór miasta dobroczynnego, dla nieuleczalnych posiada jedno z największych zabudowań i to w „Quartier St. Germain" O świetnem wewnętrznem urządzeniu i jego funduszach mówić nawet byłoby zbytecznem.

A u nas co?

Już po razy kilka zacne osoby podejmowały myśl dobroczynną.

O ile nam wiadomo, w rękach hr. Baworowskiej znajduje się na ten cel około 12.000 zł., a jak czytaliśmy w dziennikach, w ostatnich czasach ziomek nasz ś. p. Zahorski, zmarły w Wiedniu, część swego majątku, po spłaceniu ciążących nań długów, zapisał również na zakład nieuleczalnych.

Do urzeczywistnienia wszakże tych zamiarów jeszcze daleko.

Otóż wspomniana wyżej osoba, pełna najżyczliwszych uczuć dla śp. Gołuchowskiego, lecz niemniej gorąco współczująca z nieszczęśliwymi rzuca myśl by Wydział krajowy pamięć śp. Agenora uczcił nie martwym kamieniem a wystawieniem dobroczynnej jego imienia instytucji, której brak rzucać musi ponure światło na całą społeczność. Słowo same nie byłoby wystarczającem, lecz w połączeniu z 12000 zgromadzonemi już w rękach hr. Baworowskiej jakoteż z zapisem śp. Zahorskiego, na ten sam cel uczynionym, dozwala już wprowadzić w życie myśl zakładu nieuleczalnych.

Nie wątpimy, że kraj myśli tej przyklaśnie a i rodzina nieboszczyka z radością ją powita.

Jesteśmy nawet pewni, że wielka liczba tych, co niepodzielając myśli Wydziału krajowego, usuwała się dotychczas od udziału w składkach na pomnik, gorący weźmie w nich udział, gdy z pomnikiem tym połączona będzie ulga dla najnieszczęśliwszych z nieszczęśliwych.

W ten sposób zamiar Wydziału krajowego nietylko podniosłą myślą ale i powszechnym współudziałem kraju podniesiony by był do wysokości, której pierwotny projekt w najszczęśliwszych nawet warunkach dosięgnąć by nie był w stanie.

* Od mieszkańców ulicy Sieniawskiej otrzymujemy znowu liczne skargi na stan jej fatalny. Liczne wyboje i jamy narażają przechodnia na kalectwo, a wieczorem nawet i przejść nią nie pozwalają. W takim samym, jeżeli nie w gorszym stanie znajduje się t. z. ulica Schodowa, którą prędzej by można nazwać źle utrzymanym rowem. Wiosna, czas najdogodniejszy dla naprawy dróg nadszedł, należałoby więc i o tych upośledzonych nie zapominać okolicach.

* Na rzecz kopca Unii Lubel. złożył w Admin. *Gaz. Narod.* p. Henryk Janko 5 zł.

* Przedwczoraj około 11. godziny rano zawaliło się rusztowanie przy nowych oficynach domu p. Grzywińskiego przy ulicy Zimorowicza. Z rusztowaniem spadło z wysokości pierwszego piętra czterech robotników i trzech z nich odniosło lekkie uszkodzenie, czwarty zaś Grzegorz Więcław zranił się w głowę tak ciężko, iż musiano go oddać do szpitala. Rusztowanie całe runęło, jak sprawdzono, z tego powodu, że użyto belek starych i spruchniałych, które załamały się pod ciężarem pracujących ludzi. Przeciw kierującemu tą budową zarządzono śledztwo sądowo-karne.

* W miejscowości Słobodzie na Bukowinie przed kilkoma dniami ośmiu do dziesięciu opryszków, jak się zdaje Rumunów, w nocy napadło na dom właściciela ziemskiego p. Jana Prunkula, a gdy tenże chciał stawić opór, złoczyńcy zadali mu kilka ran, poczem z żelaznej kasy zrabowali gotówkę i różne kosztowności w cenie około 5.000 zł. Dotychczas jeden tylko z rabusiów został przez żandarmów ujęty. Jest to mieszkaniec wsi Teszouc, Konstanty Dan. (Przed kilku dniami podaliśmy o tym wypadku obszerniejszą wiadomość.)

— **Mianowania.** Cesarz zamianował obywatela ziemskiego Władysława hr. Komorowskiego c. k. podkomorzym.

Minister finansów zamianował nadinspektora straży skarbowej Longina Duńczewskiego radcą skarbowym w kraj. dyrekcji skarbu we Lwowie.

— **Przeniesienie.** Namiestnik przeniósł konceptowego praktykanta namiestnictwa Stanisława Kwiatkowskiego z Sanoka do Sokala.

— **Zatwierdzenie wyborów.** Cesarz najwyższem postanowieniem z 3. kwietnia b. r. zatwierdził wybór Stanisława Klinckiego, emerytowanego c. k. kapitana i przełożonego obszaru dworskiego w Kozach, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Białej, tudzież wybór ks. Kornela Mandyczewskiego, gr. kat. proboszcza w Nadwórnie na prezesa, a Grzegorza Głuchowskiego, właściciela dóbr ziemskich, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Nadwórnie.

— **Gródek** 19. kwietnia. Staraniem tutejszego Towarzystwa pedagogicznego urządzono każdej niedzieli przez czas postu odczyty dla ludu, które w następującym odbyły się porządku: 10. marca p. Zieliński „O płodozmianie"; 17. p. Żebrowski „O szkodnikach polnych i leśnych"; 24. p. Górski „O uprawie i wyprawie lnu"; 31. p. Antoniewicz „O ziemi świętej"; 7. kwietnia p. Zieliński „O pszczelnictwie"; 14. p. Zagajewski „O zjawiskach napowietrznych".

Na posiedzeniu wydziałowem dnia 12. kwietnia r. b. zarząd Towarzystwa pedagogicznego uchwalił złożyć prelegentom za czynny udział w odczytach i skuteczne przyczynienie się do krzewienia oświaty, najserdeczniejsze podziękowanie w wyrazach: „Bóg zapłać". Od zarządu oddziału Towarzystwa pedagogicznego.

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Ile wartości mają pogłoski pokojowe, rozpuszczane przeważnie dla utrzymania kursu papierów tych mocarstw, które jak n. p. Moskwa potrzebują za granicą zakupywać rozmaite przybory wojenne — przekonać się można najlepiej z tego faktu, że najbardziej interesowane strony coraz bardziej potęgują skalę swych uzbrojeń. O znaczeniu, jakie ma sprowadzanie pułków indyjskich przez Anglię, mówimy na innem miejscu. Tutaj zaś podnieść musimy wiadomość, którą nam w tej chwili przynosi depesza petersburgska. Moskwa organizuje nową edycją 36 batalionów rezerwy i 24 bateryj. Ażaliż to ma na celu ułatwić czynność berlińskiego faktora?

Doszczętnie zreorganizował się gabinet stambulski, i złożył się z osób zupełnie nieznanych pod względem politycznym. Na uwagę jednak zasługuje, że Said basza dotąd nie wszedł do niego; ale też i dotąd posada ministra spraw wewnętrznych nie jest obsadzona. O Sadyku, teraźniejszym prezydencie tyle tylko powiedzieć możemy, że znany on jest z tego, iż to właśnie za czasów kiedy on był ministrem finansów, i na jego wniosek, Turcja zawiesiła wypłatę procentów od swoich pożyczek. Do charakterystyki sytuacji w Stambule donoszą z Londynu, że Layard trzy razy nadaremnie starał się o audjencję u sułtana, i za każdym razem nieprzyjęty został pod pretekstem, że sułtan jest cierpiący. Tymczasem Layard posiada niewątpliwe dowody, iż równocześnie ajent moskiewski Onou kilkakrotnie wzywany był do dworu.

Potwierdza się dzisiaj, że Anglia rzeczywiście miała odpowiedzieć, iż cofnięcie się Moskali od Konstantynopola, a wypłynięcie flóty angielskiej z morza Marmora nie uważa za ustępstwa kompenzujące się nawzajem. To też w Berlinie kursowała wczoraj pogłoska, iż „uczciwy faktor" dąży do tego, aby na czas projektowanej przedkonferencji tak Moskale jak i Anglicy cofnęli się tylko nieco dalej od swoich dzisiejszych posterunków, dla tego mianowicie, aby zasiadający przy stole przedkonferencyjnym dyplomaci mieli gwarancję, że podczas ich obrad do starcia nie dojdzie. Ale naturalnie projekt ten tak samo spełznie na niczem jak i cała przedkonferencja.

Timesowi piszą z Wiednia: Główna kwatera moskiewska jest bardzo niezadowoloną z przewłoki z ewakuacją Szumli, Warny i Batumu ze strony Turków. Miał być sporządzony inwentarz dział i innego materjału wojennego, którýby mógł pozostać w ręku Moskali, i wedle zdania Moskali, Turcy za dużo czasu zadają sobie z zestawieniem i oszacowaniem tego inwentarza. Z drugiej strony mogliby także Turcy zrobić zarzut, że Moskale nie spieszą się z wymianą jeńców i z opuszczeniem zdobytych krajów, a według umowy, wymiana jeńców miała nastąpić w całości, ewakuacja zaś przynajmniej częściowo, zaraz bezpośrednio po ratyfikacji traktatu pokojowego. A tymczasem dotąd nie powrócił ani jeden jeniec z niewoli moskiewskiej, a z wyjątkiem 11. i 14. korpusu, które się przeprawiają do Rumunii, ewakuacja wojsk moskiewskich ogranicza się na przewozie rannych i chorych. Kunktatorstwo Moskwy jednak w wykonaniu traktatu może znaleść usprawiedliwienie w niepewności, jaką będzie postawa Turcji w razie konfliktu pomiędzy Moskwą a Anglią.

Według bardzo pewnych wiadomości, wojska tureckie koło Konstantynopola zgromadzone, liczą około 70.000, podczas kiedy w Gallipoli i okolicy stoi 17.000. Siła ta sama jedna może zaważyć na szali, gdyby przyszło do starcia. O ileż zmieniłoby się położenie, gdyby nagle 70.000 dzielnych żołnierzy otrzymał sułtan powróconych z niewoli, i wzmocnił tym sposobem swoją armię! Chociaż sprzeczne są wiadomości co do tego, czy Turcy prowadzą jeszcze dalej obwarowania swoich stanowisk koło Maślaku i na wzgórzach bosforskich, to jednak tacy, co niedawno zwidzali te roboty, mniemają, że warownie te są dosyć silne, by odeprzeć zamach. Jak się zdaje, w. książe otrzymał pozwolenie zwidzieć te fortyfikacje, i zwidził je rzeczywiście d. 13. b. m.

Z Odessy piszą do *Polit. Corr.*: Adlatus W. ks. Michała jen. adjutant Barańcow inspekcjonuje obecnie wybrzeża krymskie i południowo-rosyjskie, tudzież wschodnie twierdze. Zwiedza Kijów, Odessę, Oczaków, Mikołajów, Sebastopol, Kertcz-Jeni-Kaleh. W baterjach pobrzeżnych każe przedsiębrać próby strzelania, niemniej doświadczenia z przyrządami oświetlania.

„Warownie chersońskie kazano naprawić i wzmocnić. Do obrony wybrzeży przeznaczone są cztery dywizje, złożone bądź z linjowych, bądź z wojsk lokalnych. Na wezwanie Semeki, komendanta okręgu odeskiego zgłosiło się 812 młodych ludzi na aspirantów oficerskich. W Mikołajowie, Chersonie, Kremeńczugu, Jekaterynosławiu i Półtawie potworzyły się już komitety do zbierania składek na sztyftowanie statków kaperskich. Nietylko rady miejskie subskrybują na to, ale i publiczność. Za zebrane pieniądze mają być w Ameryce zakupywane statki kaperskie. Miasto Mikołajew subskrybowało 50.000 rs. na ten cel. Odessa więcej, a ziemstwa zamierzają połowę swych zapasów zbożowych ofiarować państwu."

Londyn 20. kwietnia. „Daily News" donoszą z Petersburga do 19. b. m. Propozycja Niemiec, aby zadaniem kongresu była rewizja traktatów z r. 1856 i 1871 została przyjętą przez Moskwę. Anglia zaś odrzuciła ją i obstaje przy swoim warunku poprzednim (przedłożenie traktatu sanstefańskiego).

„Times" donoszą z Petersburga: Mimo nowych trudności rokowania toczą się dalej. Według doniesienia „Standarda", książę Edynburgski pozostanie na razie na morzu Śródziemnem.

Londyn 20 kwietnia. Pancernik „Invincible" odpłynął do Dardanelów. „Stan-

dard“ mniema, że jeżeli dalej potrwa mobilizacja okrętów wojennych, natenczas pierwsza rezerwa floty zostanie powołaną do służby.

„Times“ piszą: Jeżeli medjacja Bismarka nie będzie miała powodzenia, natenczas będziemy mogli tylko ubolewać, że rząd moskiewski nie jest zdolny uznać postępowanie, dyktowane roztropnością i wiernością dla traktatów. Anglia nie chce upokorzyć Moskwy, i nie żąda żadnego preliminarnego ustępstwa jakiejkolwiek materjalnej korzyści. Anglia nie domaga się nawet odwrotu Moskali z okolic Stambułu. Żąda tylko uznania głównej zasady, bez której żaden kongres ani traktat nie może mieć pożytku. Niechaj Moskwa w jakiejkolwiek formie przystanie na ten warunek, a my będziemy kontenci. Jeżeli Bismark nie zdoła doprowadzić do takiej koncessji, natenczas kongres nie może się zebrać.

Konstantynopol 19. kwietnia. Zamianowani: Ali basza prezydentem rady stanu; Munif effendi ministrem oświaty, Mahmud basza sprawiedliwości, Ohannes Czamich handlu, Zuchdi effendi ceł, Said effendi listy cywilnej. Said basza pominięty, a minister spraw wewnętrznych jeszcze nie mianowany.

Berlin 19. kwietnia. Biuro „Reutera“ podaje z Londynu: Wiadomość podana przez „Echo“, jakoby się na przedkonferencję zgodzono, jest przedwczesna, jakkolwiek powodzenie odnośnych rokowań ma bezsprzecznie pomyślniejsze widoki. Austrja czyni najusilniejsze starania w sprawie konferencji. Dla usunięcia możliwości przypadkowego starcia, ma się jeszcze przed zebraniem przedkonferencji rozstrzygnąć przedwstępna kwestja, a to jest: opuszczenie morza Marmora przez flotę angielską i cofnięcie wojsk moskiewskich z okolicy Konstantynopola w obręb mającej się dopiero ustanowić linii demarkacyjnej.

Wiedeń 19. kwietnia. Bukareszt odcięty [przez Moskali, którzy go osaczyli; p. r.]. Po tajnem posiedzeniu podjęła Izba rozprawę nad interpelacją Fureulesca. Minister spraw zagranicznych oświadczył, że rząd zaprotestował przeciw okupacji moskiewskiej i że ajentowi rumuńskiemu Catargiemu polecił, ten fakt podać do wiadomości rządu angielskiego. Izba zawotowała porządek dzienny, wyrażając rządowi swoje zadowolnienie.

Ateny 19. kwietnia. Kroki nieprzyjacielskie między greckimi powstańcami a Turkami w Tessalii zostały w skutek pośrednictwa Anglii zastanowione.

Petersburg 19. kwietnia. „Nowoje Wremia“ pisze, iż Moskwa powita z radością zawarcie pokoju, jeżeli on zaszczytny porządek na Wschodzie utwierdzi, a oraz wyraża nadzieję, że flota angielska będzie cofniętą.

Dziennik urzędowy ogłasza rozkaz formacji 36 nowych batalionów rezerwy, które mają tworzyć 3 dywizje i 24 bateryj, podzielonych na 3 brygady.

Na przedstawienie ministra spraw wewnętrznych wydał car rozkaz zawieszenia na zawsze „Siewiernego Wiestnika“ dla jego szkodliwych dążności.

Szach perski przybędzie inkognito 2. maja do pogranicznego miasta Djulfa, gdzie go hr. Menszykow powita.

Przy starciu z ludem w Moskwie raniono 12 osób.

Paryż 20. kwietnia. „Journal des Debats“ konstatuje, że odpowiedź w „Nordd. Allg. Ztg.“ znaczy, iż Niemcom przedewszystkiem o to chodzi, aby Moskwy nie uczynić niezadowoloną, i dodaje: To właśnie chcieliśmy wiedzieć. Nie mamy nic więcej do żądania. Pozostaje nam tylko, pozbyć się iluzji, którą telegraf od kilku dni usiłował obudzić w Europie.

„Liczne depesze z Petersburga, Berlina i Wiednia powtarzają, że położenie jest zadowalające, że dobre skutki pośrednictwa Niemiec zaczynają się ujawniać, i że zebranie się przedkonferencji zyskuje pewną podstawę. Kto umie czytać pomiędzy wierszami i osobliwie śledzi głosy niemieckich i moskiewskich dzienników, dla tego będzie rzeczą oczywistą, że całe usiłowanie Niemiec nie zdąża do przywrócenia koncertu europejskiego, lecz do przywrócenia przymierza trójcesarskiego, do zbliżenia na nowo Austrji do Moskwy, i do zupełnego izolowania Anglii. Zgłębiając optymistyczne depesze, któremi jesteśmy zasypywani, ujrzymy wnet, że Moskwa, Austrja i domniemalny pośrednik pomiędzy temi mocarstwy; Niemcy — w czułem porozumieniu pracują nad odosobnieniem Anglii. Jeżeli ten rezultat będzie osiągnięty, to nie będzie zgotowany pokój. Anglia nie cofnie się. Będzie ona miała za sobą 100.000 Turków, 50.000 Greków, swoją armię i swoje wojska indyjskie, swoją podziwienia godną flotę i niewyczerpalne źródła posiłkowe — nie licząc w to małych państewek, którym Moskwa ubliżyła.

Petersburg, d. 20. kwietnia. „Prawit. Wiestnik“ ogłasza rozkaz w. ks. Konstantego, według którego z rezerwy marynarskiej ma być powołaną potrzebna liczba soldatów dla uformowania trzech ekwipażów floty, a mianowicie dwóch w Kronstadzie, a jednego w Nikołajewie.

(*Tylko w jednej części wczorajszego numeru drukowane.*)

Londyn dnia 19. kwietnia. „Times“ umieszczają następujący telegram z Petersburga: W urzędowych kołach wierzą w powodzenie pośrednictwa Niemiec i bliskie zebranie się kongresu. Poprzedzić go ma prawdopodobnie przedkonferencja ambasadorów w Berlinie, która postanowić ma o zaproszeniu mocarstw na obesłanie kongresu dla rozważenia, jak w skutek wypadków, stworzonych traktatem sanstefańskim, zmienione być mają traktaty z r. 1856 i 1871.

Spodziewają się tu z pewnością, że taka formuła w Londynie i w Petersburgu przyjętą będzie.

Times sądzą, iż taka propozycja Bismarka zdaje się usuwać trudności położenia, gdyż mocarstwa przyjąwszy zaproszenie przyznałyby, iż wymienione traktaty tak długo uważają za obowiązujące, jak długo takowe nie zostaną zmienione przez te same mocarstwa, które je utworzyły.

Times donoszą, iż rząd moskiewski zamówił w Sunderland 100.000 tonn węgli, które naładowane na szybko płynące parowce mają być wysłane do portów bałtyckich.

Kalkutta dnia 18. kwietnia. Brygadier jenerał Ross, mianowany dowódzcą korpusu ekspedycyjnego, odchodzącego do Malty, dzisiaj wieczór udaje się na miejsce swego przeznaczenia. Ross obejmuje przytem specjalne dowództwo pierwszej brygady, Mac Pherson, dowództwo drugiej, major Watson, dowództwo kawalerji, a Prendergost dowództwo saperów.

W teatrze hr. Skarbka.
W niedzielę dnia 21. kwietnia
PRZEDSTAWIENIE POPOŁUDNIOWE.
O godzinie 4tej po południu.
Na dochód Stow. wzajemnej pomocy djetarjuszów galicyjskich.
Po raz pierwszy:

Ojciec debiutantki

Komedja w 5 aktach z francuzkiego.

PRZEDSTAWIENIE WIECZORNE.
Konkurs im. Fredry.
Na dochód ubogich miasta Lwowa.
Po raz pierwszy:

SZCZĘŚCIA WALUSIA

Komedja w 5ciu aktach, polecona przez pierwszą komisję konkursu dramatycznego lwowskiego imienia Fredry.

Początek o godzinie 7mej wieczór.

Przyjechali dnia 20. kwietnia 1878.

HOTEL ZORZA: J. hr. Dzieduszycki z Zaleszczyk. A. Cielecki z Hadyńkowic. J. Żywicki z Biskupiec Melszt.

HOTEL EUROPEJSKI: Watzka z Rzeszowa. A. i K. Michalewski z Krownik.

HOTEL LANGA: H. Rasp z Brzeżan. J. Wertheimer z Wiednia.

HOTEL ANGIELSKI: H. Kunz z Lipowiec. S. Skrzyszowski z Charsanowic. A. Kronholz z Kołomyi.

HOTEL KRAKOWSKI: W. Sliwiński z Warszawy. L. Schulz z Brzeżan. G. Lehman z Warszawy. R. Kuss z Tarnopola. St. Sidorowski z Gołogór.

HOTEL WARSZAWSKI: E. Füller z Rozdołu. J. Lewicki ze Stryja. K. Suchodolski z Grzymałowa. St Ziembiński z Krakowa. M. Papara z Zubowmostów. A. Skrzyszowski z Chorostkowa.

HOTEL KUHNA: A. Teodorowicz z Stecowa.

Lwów, z Izby handlowej, 20. kwietnia.

	zł.	kr.	zł.	kr.
I. Akcje za sztukę (bez kupona bieżącego.)				
Kolej gal. Karola Ludwika	241	50	243	75
„ Lwow.-Czern. Jassy	119	—	121	—
Banku hip. gal. po 200 złr.	247	—	250	—
„ kred. gal. po 200 złr.	216		220	
II. Listy zast. za 100 złr (bez kupona bieżącego)				
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	84	40	85	20
„ „ „ 4 pr. w. a.	79	35	80	15
„ „ „ 5 pr. oknz.	84	40	85	20
Banku hip. gal. 5 pr.	88	75	89	75
Tow. kred. wlośc. 5 pr.	92	—	93	25
III. Listy dłużne za 100 złr				
Ogólnego rolnego kredyt. zakładu dla Galicji i Bukowiny 6%	90	25	91	30
IV. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galicyjskie	84	90	85	80
Pot. kraj. z r. 1873 po 6 pr	89	50	91	—
Losy miasta Krakowa	14	—	15	50
Stanisławowa	20	—	22	—

V. Monety.

Dukat holenderski	5	62	5	72
Dukat cesarski	5	65	5	75
Napoleondor	9	69	9	79
Półimperjał rosyjski	9	81	10	—
Rubel rosyjski srebrny	1	77	1	87
Rubel rosyjski papierowy	1	18	1	20
100 Marek niemieckich	59	50	60	50
Srebro	105	50	107	50
Kupony w srebrze	105	25	107	25

KURS GIEŁDY WIEDENSKIEJ.
WIEDEŃ 18. kwietnia 1878.
godzina 2 minut 20. po południu.

Losy kredytowe	160.—	Węgier. kred.	194 25
Akcje. fran.-aust.	—.—.	Anglo-austr.	88.75
Unionsbank	57.50	Kolej Kar. Lud.	242.50
Nordbahn	198.- .	Kolej Połudn.	69.—
Kolej Alföld.	112 —.	Kolej Elżbiety	165 25
Kolej Lw.-czer.	120.—	Węg. Nordostb.	108 75
Rudolfsbahn	112 25	Węg. Ostbahn	—.—
Węg. obl. p. w zł.	65.—.	Galic. indemniz.	85 —
Losy z r. 1864	135 50.	Kolej siedmiog.	—.—
Verkehrsbank	94 —.	Losy tureckie	14 25
Węg. galic. kolej	89.—	Kolej Państw.	247 50
Bankverein	72.—	Losy węgier.	75.—
Kolej Albrechta	—.—	Marki niemieckie	60 —
Rosyjski rubel papier.	1 19¼.	Renta węgierska	—.—

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń d. 20. kwietnia
godzina 0. minut 45 przed południem.

Akcje kred.	213 60.	Anglo-austr.	88.75
Kolej Kar. Lud.	242.50	Kolej połud.	—.—
Unionsbank	—.—.	Napoleondor	9 73½

Usposobienie ciche.

Kasa galic. Tow. kredytowego

	Kupuje.	Sprzedaje.
5% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	84 50	85 —
4% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	79 25	80 —

Lwów d. 20. kwietnia 1878.

Pociągi kolejowe.

Odchodzą ze Lwowa:

DO KRAKOWA: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 m. 40 rano (pociąg osobowy), o godz. 4 minut 45 po południu (pociąg mieszany).

DO CZERNIOWIEC: o godzinie 6. minut 25 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 minut 25 wieczór (pociąg mieszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mieszany).

DO STANISŁAWOWA: (na Stryj): o godzinie 6 minut 35 rano pociąg nr. 1).

DO PODWOŁOCZYSK: (z głównego dworca): o god. 6 min. — rano, (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy): o godz. 11 min. 45 w południe (pociąg mieszany).

DO PODWOŁOCZYSK: (z Podzamcza): o godz. 11 m 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 m. 11 w południe (pociąg mieszany).

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 m. 35 przed południem (pociąg mieszany).

Z STANISŁAWOWA: (na Stryj): o godzinie 9. m. 3 wieczór (pociąg nr. 2).

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 m. 8 popołudniu (pociąg mieszany).

Nadesłano.

Czasopismo *Der Sport* główny organ, poświęcony interesom chowu koni, pisze o c. k. uprzyw. płynie uzdrawiającym c. k. liweranta Franciszka Jana Kwizdy: Płyn ten zaleconym może być do użycia w rozmaitych wypadkach, tak w celach leczniczych jak i dla zachowania zdrowia, w ogóle zawsze gdy idzie o działanie wzmacniające i złagodzenie. Przy częstem używaniu koni zaleca się omywanie płynem tym w stanie rozpuszczonym przednich zwłaszcza części ciała od krzyżów aż do kolan. Przy napuchnięciu żył itp. należy używać okładów, które bezustannie zwilżać trzeba płynem, a w cierpieniach reumatycznych płyn ten bardzo się okazuje skutecznym przy wcieraniach. Konsekwentnie i stosownie użyty płyn ten w wielu wypadkach świetne daje rezultaty. Płyn ten winien obok arniki i maści kopytnej znajdować się w każdej stajni.

Dr. J. Mahl

(lekarz chorób gardła i piersi)
zawiadamia niniejszem, iż od dnia 26. kwietnia b. r.
mieszkać będzie
przy ulicy Jagiellońskiej
pod liczbą 2,
w domu, w którym się znajduje sklep p. Steifa.

1878

ANGIELSKI i GRODZIECKI

PORTLAND CEMENT

1408 oraz najlepsze 1—0

Hydrauliczne Wapno i Gips,
BELGIJSKIE SMAROWIDŁO
do żelaznych osi
utrzymuje zawsze świeżo na składzie
August Schellenberg
we Lwowie.

NADESŁANE.

Jakóbowi Miletowi w Dąbrowie pod Tarnowem skradziono z zamkniętego kufra między 15. a 18. kwietnia 1878 następne papiery wartościowe:

Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej po 200 zł. Nr. 79432 78856 27847 90986 69369 69370 16152 96529 83673 83671 96772 23057 69367 86300 80574 68679 82818 25283 27845 107221 82971 91165 108539 108541 107223 108540 107222 87151 96889 96960 96526 83672 108548 69365 27848 38392 90816 38452 69368 96527 90985 69366 108542 90984 108543 108545 108546 108544 69361 108547 102592 80592 80575 111432 69364 102593 69362 69363 90982 90983 96528 z kuponami 1. listopada 1878 płatnemi.

5% Obligacje indemnizacyjne zachodniej Galicji: 2 sztuk na 1000 złr. Nr. 6808, 12617, jedną sztukę na 500 złr. 1965; 4 sztuk na 100 złr., Nr. 16144, 7546, 22177, 23212.

Obligacje indemnizacyjne wschodnio-galicyjskie: dwie sztuk po 1000 złr. Nr. 8042, 12081, i jedną sztukę na 100 złr. nr. 8714.

Państwowe węgierskie obligacje kolei wschodniej po 1000 złr. Nr. 06716, 06711, 06712, 06713, 06714, 06715, 06717, 06718, 06719, 06720, 06721, 06722, 06709, 06710, 06724, 06723, z kuponami 1. stycznia 1879 płatnemi.

Obligacje długu państwa z r. 1860 po 100 zł. serja 2692 wygrana 13 I do 36 z kuponem 1. stycznia 1878 płatnym Serja 2692 12 V do 35, ser. 9152 16 II. do 36, ser. 2684 9 I. do 36 ser. 2684 6 V do 36 z kuponami 1. stycznia 1879 płatnemi.

Losy kredytowe po 100 zł. sztuka: ser. 2440 Nr. 1. Serja 2887 Nr. 73. Serja 169 Nr. 46. Serja 3338 Nr. 99.

Ostrzega się przed nabyciem tych wymienionych papierów, albowiem obok dochodzenia karnego zarządzono amortyzację takowych.

Jakób Majer Milet.

EKSPEDYTOR

znajdzie umieszczenie przy poczcie w **Łużanach.** Kancjonowani mają pierwszeństwo. 2354 1—3

Rachnicki, poczmistrz.

Injectio organique

J. W. Becka w Poznaniu

leczy w krótkim czasie choć najzastarzalszą rzerzączkę flaszka 1 zł. Dostać można w głównych składach na Galicję u pp. aptekarzy Z. Ruckera we Lwowie i p. Skalskiego w Podgórzu p. Kraków, w Wiedniu u F. Weisa Tuchlauben 27 w apt. pod Murzynem. 2378 1—3

APTEKA
pod Rzymskim cesarzem
„Tytusem“
T. Torosiewicza
we Lwowie przy ul. Czarneckiego
utrzymuje na składzie
PROSZKI Dr. CANEAU
przeciw
gośćcowi i reumatyzmowi.

Proszki te wszechstronnie wypróbowane są najpewniejszym i niezawodnym środkiem, przeciw **gośćcowi i reumatyzmowi** każdego rodzaju, a najdotkliwsze bole leczą w przeciągu 24 godzin.

Przy zażywaniu tych proszków oddawać się mogą cierpiący zwykłym zajęciom 1527 3 3

Proszek zawarty w kapsułce z opłatka wraz ze sposobem użycia kosztuje **10 ct.** — Do zupełnego wyleczenia się z najuporczywszych cierpień reumatycznych, potrzeba 30 do 40 proszków.

Niezawodne
najsilniejsze piekarskie

DROŻDŻE

prasowane 2083 6—8
po zł. 1.20 kilo
poleca handel
St. Markiewicza
we Lwowie, w rynku l. 42.

Filolog

mówiący po francuzku i niemiecku, mogący udzielać i angielskiego przyjmie zaraz posadę nauczyciela domow. Bliższych szczegółów udzieli Wny dr. Ciesielski, profesor wszechnicy we Lwowie. 2363 1—3

We wtorek dnia 30. kwietnia 1878 r.
odbędzie się

Siódme nadzw. ogólne Zgromadzenie

członków Towarzystwa zaliczkowego w Drohobyczu
stow. zarejestr. z nieograniczoną poręką.
PROGRAM:
zatwierdzenie wyboru dyrektora Towarzystwa a ewentualnie zatwierdzenie wyboru zastępcy członka dyrekcji lub wybór jednego członka Rady nadzorczej.

Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego w Drohobyczu, stow. zarejest. z nieogr. poręką.

PORTLAND-CEMENT.

PORTLAND-CEMENT.

wyrobu krajowego

W. Struszkiewicza i B. Długoszowskiego

Dolina, st. kol. arcyks. Albrechta,
równający się dobrocią wyrobom zagranicznym, używany od lat kilku przy kolejach krajowych i innych większych budowach, a na rok 1878 zakupiony do budowy
gmachu sejmowego.
Cena loco Dolina zł. 5.50, loko Lwów zł. 6.50.
Dzisiaj transport nadszedł do **składu komisowego**
Jana Schumanna
plac Marjacki l. 9. 2352 2—3
Cenniki, wskazówki użycia i próbki, na żądanie franco.

PORTLAND-CEMENT.

PORTLAND-CEMENT.

Kantor wymiany

c. k. uprzyw. galic.
akcyjnego Banku Hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY hipoteczne,

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 Dz. PP. XXXVIII. N. 93, i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje służbowe i wadja — są w tymże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji. 2173 7—?



Skład maszyn
i narzędzi rolniczych

A. SZELISKIEGO

we LWOWIE ulica Majera Nr. 7.
poleca na sezon wiosenny:
Siewniki szerokorzutne nowszej konstrukcji z osią poprzeczną.
Siewniki rzędowe Sacka słynne z lekkości i trwałości,
Pługi Sacka Rajol odznaczone na wystawie krajowej w roku 1877.
Pługi Vidatsa w 5 gatunkach do wszelkiej orki od 6—12 cali.
Pługi Zugmeiera, podgłębiacze **Horskiego,** extyrpatory, brony skośne i łańcuchowe, plewacze, obsypywacze itd. 2218 5—?
Oraz i warsztat reparacyjny.

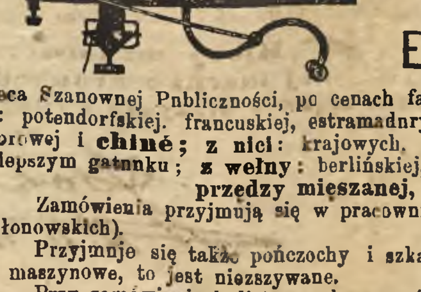
KARTOFLE DO SADZENIA.

Odznaczona na krajowej Wystawie we Lwowie jedynym w tym dziale przyznanym medalem zasługi
pierwsza krajowa produkcja nasiennych
ziemniaków

rozesłała z gazetami *Czas* i *Gazetą Narodową* swoje tegoroczne bogato illustrowane cenniki. Kto z pp. gospodarzy tychże gazet nie prenumeruje, lub też cennika nie odebrał, a raczy się interesować produkcją ziemniaków, zechce łaskawie zażądać kartą korespondencyjną cennika u podpisanego, a takowy odwrotną pocztą bezpłatnie i franco przesłanym mu zostanie.

Zapas wszelkich doborowych gatunków znaczny, a pora do rozsyłki i sadzenia obecnie najstosowniejsza. 2357 2—6

Adres na listy: *Adam Tański* w Krakowie, dom J. N. Waltera.



Pierwsza pracownia krajowa

maszynowych
WYROBÓW
pończoszkowych
Elizy Heydenreich i Sp.,

poleca Szanownej Publiczności, po cenach fabrycznych i stałych, **wyroby z bawełny**: potendorfskiej, francuskiej, estramadury-vicognia, peruviany i merinos-białej, kolorowej i **chiné; z nici**: krajowych, alzackich i tak zwanych królewskich w najlepszym gatunku; **z wełny**: berlińskiej, saskiej i wiedeńskiej; **z półwełny i z przędzy mięszanej, z lnu i bawełny.**

Zamówienia przyjmują się w pracowni, przy ulicy Jabłonowskich nr. 7 (plac Jabłonowskich).

Przyjmuje się także pończochy i szkarpetki do podrabiania, ale tylko ręczne lub maszynowe, to jest niezszywane.

Przy zamówieniach listownych na pończochy, letnie gamasze, spodnice i inne przedmioty, należy dołączyć dokładną miarę w centymetrach.

Zamówienia sklepowe otrzymują pewien rabat. 2242 2—4

Pracownia poszukuje uczennic.

Polecenia godne

środki, znanej apteki pod Jeleniem w Wiedniu na Kohlmarkt p. W. Twerdy.

PROSZEK DAMSKI
biały lub różowy, zupełnie nie szkodliwy, nadaje w jednej chwili delikatną cerę pudełko 50 centów.

Ziółka gośćcowe
z cudownym skutkiem używane w cierpieniach reumatyzmowych, gośćcowych, zapaleniu stawów itp. poleca się najsumienniej każdemu cierpiącemu. Paczka 50 centów.

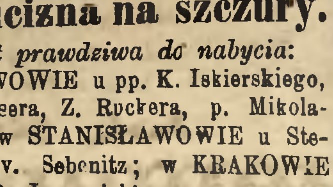
Spiritus przeciw mólom
niezbędny i najlepszy środek chroniący futra, suknie, meble i t. p. od móli. Flaszka 80 ct.

KADZIDŁO PŁYNNE
ESTERHAZEGO
Kilka kropel puszczonych na gorącą płytę, odświeża powietrze w mieszkaniu wydając najprzyjemniejszą woń. Flakon 80 ct.

AROMATYCZNA
PASTA do zębów
wypróbowana jako najodpowiedniejszy i najlepszy środek bardzo przyjemnego smaku, do czyszczenia i konserwowania zębów. Słoik zł. 1.20.

Skład dla Galicji w aptece Fr. Jamrógiewicza w Tarnopolu.
2187 7—12

Przez Jego cesarską Mość
Franciszka Józefa I.
odznaczona wyłącznym przywilejem



Trucizna na szczury.

jest prawdziwa do nabycia:
we LWOWIE u pp. K. Iskierskiego, J. Beisera, Z. Ruckera, p. Mikolascha, w STANISŁAWOWIE u Stechera v. Sebenitz; w KRAKOWIE u p. R. Jawornickiego. 2200 9 -9
Cena sztuki 50 ct.

Młoda Polka, która przez lat sześć bawiąc we Francji i Anglii, wydoskonaliła się w języku francuskim i angielskim, szuka posady na damę do towarzystwa w podróży za granicę, lub w kraju do nauki i konwersacji języka angielskiego. Praktyczną jest także w robotach ręcznych. Bliższa wiadomość u pp. Bojarskich przy ulicy Ormiańskiej nr. 23. 1-3

Kawaler,

mający 50 złr. miesięcznie, pragnie wejść w związek małżeński z **panną**; życząca raczy być na przechadzce w niedziele i święta na Wałach hetmańskich przez maj i czerwiec od godz. 12. do 1. 2269 2—7

W mieście powiatowem Jaśle,
w domu piętrowym, będącym własnością Rady powiatowej, w rynku głównym, są od 1. lipca b. r.

do wynajęcia lokale,

mianowicie: **restauracja, cukiernia i sklep handlowy** wraz z pomieszkaniami. O bliższych warunkach dowiedzieć się można w biurze Wydziału powiatowego.
2367 1- 3

Miejsce lecznicze

GLEICHENBERG

w Styrji,
stacja Feldbach zachod. kolei węgier.
Otwarcie pory d. 1. maja.
Zamówienia na wody i pomieszkania do dyrekcji w Gleichenberg.
1918 2—10

Oficjalista prywatny

poszukuje **nauczycielki** do dzieci małoletnich, osoby umiejętnej, prawej, statecznej, moralnej i bez żadnej pretensji o sobie, któraby z prawdziwem zamiłowaniem zajęła się wychowaniem i prowadzeniem, a także nauką dzieci, języka polskiego, niemieckiego, oraz wszelkich robót damskich i krawieczyzny. Osoba, będąca ukwalifikowaną do wyż wspomnianych przedmiotów, może napisać listownie warunki umiarkowane, stosownie do teraźniejszych czasów krytycznych, a także miejsce pobytu i dotychczasową czynność, imię i nazwisko prawdziwe, a może otrzymać zaraz miejsce. 2364 1—1

Adres: **F. Srokowski,** Stare Brody na folwarku Cykorja, poczta Brody.

KULE OGRODOWE we wszystkich wielkościach. Wielki wybór tac lakierowanych.



Edward Gebhardt we Lwowie,

Skład porcelany, szkła i fajansów,

poleca wielki wybór

SERWISÓW STOŁOWYCH

do kawy, herbaty i mycia.

Koszów na owoce i ciasta.

WAZONÓW i DOMICZEK

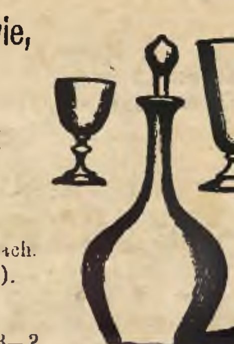
na bukiety i kwiaty w najnowszych fasonach i deseniach.

Szkło krzyształowe szlifowane, cienkie (Mouslin).

Serwisów, Szkła stołowego

do wina, likieru, piwa i do toalety

po najtańszych cenach. 2257 3—?



Skład komisowy z chińskiego srebra i alpaki z c. k. upr. fabryki Conradt & Reuter we Wiedniu, po cenach fabrycznych.

Iwonicz.

Dnia 15. kwietnia pod nadzorem lekarzy zdrojowych dr. **Swirskiego** i dr. **Dębickiego** rozpoczęto napełnianie flaszek wodą Iwonicką. Rozsyłanie wody, soli i ługu nastąpi dnia 23. kwietnia. Wszelkie zamówienia przyjmuje, cenniki i broszury rozsyła franco.

Zarząd zdrojowisk, w Iwoniczu.

2366 1—3

Desinfekcja

jest jedynym środkiem zapobiegającym zarazie i chorobom nagminnym tak u ludzi, jakoteż u zwierząt. Wszystkie środki ku przeprowadzaniu desinfekcji jakoto: **Kwas karbolowy** surowy i czysty, **wapno** karbolowe, **mydło** karbolowe, **siarkan** żelazawy itd. na składzie u 2058 2—?

Piotra Mikolascha we Lwowie.

Pierwsze austrjacko-szląskie TOWARZYSTWO

łupkowych łomów

(Schiffer-Bruch)

powierzyło niżej podpisanemu

Skład dla Galicji

zaopatrzony w wyborny materjał, służący do pokrywania dachów.

Również przyjmują i wykonują się pokrycia blachą cynkową lub żelazną, asfaltową tekturą, angielską asfaltową bibułą, ogniotrwale *nawet* na starych gontach, których zrywać nie potrzeba. Warunki i ceny są umiarkowane z rękojmią dziesięcioletnią. 2215 7—20

Pokrycie tekturą ogniotrwałą nie przenosi kosztów pokrycia gontami.

Adres: **W. Rabinowicz,** w Krakowie, we własnym domu, l. 107 ulica Wałowa.

„Rożnawa"

klimatyczne miejsce kuracji żętycą w Morawii,

znane i sławione od dawien dawna z powodu swej wybornej skuteczności w chorobach tuberkulicznych i zakrofulicznych, chorobach kataralnych organów oddechowych i trawienia, niedokrewności, bladaczce, suchotom, słabościom krtani i serca, nerwowej astmie, przypadłościom płucowym itp. otwiera corocznie **sezon 15. maja.** Prawdziwa żętyca owcza z gór Badgoszczy, wyborny klimat, położenie osłonione lasami szpilkowymi, pyszne panoramy Karpat, rozległy park przy rzece Beczwie, w pobliżu obfitującej. aparaty pneumatyczne, kumys, sok ziołowy, skład wód mineralnych, kąpiele i inhalacje wszelkiego rodzaju. Kuracje by riatyczne. Publiczna apteka. Z komfortem urządzone mieszkania, hotele, restauracje, nowy zakład kuracyjny połączony koleją, czytelnia, teatr, wypożyczalnia książek, koncerta, reuniony, towarzystwo ku rozrywce, muzyka zakładowa z Pragi, ces. k. urząd pocztowy i telegraficzny. Codziennie 2 razy przychodzi poczta, wozy pasażerskie do blisko położonej stacji kolei północnej Pohl. Okazje i dowóz pakunków dostarcza Mart. Bill w Rożnawie. Broszury o zakładzie we wszystkich księgarniach, każde zamiejscowe zapytanie załatwia: Städt. Cur-Comite. Prospekta na żądanie bezpłatnie.

Dr. wszech nauk med. Bruno Schoppler fizyk miejski, lekarz kąpielowy i członek komitetu kąpielowego w Rożnawie, udzieli na zapytania bliższych objaśnień, tudzież co do aparatów pneumatycznych. 1492 1—3

Adolf Pollak,

we Wiedniu, Tuchlauben 12.

„zur elektrischen Feder."

JOHNSOHNA angielski patentowany krochmal

Działanie tego nowego wynalazku jest zadziwiające. Około łyżeczka tego krochmalu, z domieszaniem ½ kilo krochmalu ryżowego, czyni bieliznę mieniąco białą, tęgą i połyskującą, nie zostawiając po sobie żadnej nieczystości. Pakiet po 20 i 40 ct.

Prawdziwy atrament do znaczenia bielizny.

Równocześnie zwracamy uwagę na **azjatycki proszek na owady,** paczka 70 ct. 1994 2—5

Cieplice (Teplitz)

w Czechach,

odległe 4 godziny od Pragi i Drezna,

od niepamiętnych czasów znane i słynne **gorące alkaliczno-saliniczne źródła.** (21—40° R)

Leczenie odbywa się bez przerwy podczas całego roku. Pora letnia rozpoczyna się z d. **1. maja b. r.**

Pierwszorzędne miejsce lecznicze ze wspaniałemi wedle najnowszych zasad zbudowanemi urządzeniami kąpielowemi. Obok **mineralnych** są także całe i częściowe **kąpiele mułowe.** Natryski. **Własne zdroje mineralne do picia.** Wszelkie **inne wody mineralne** przez Zarząd miejski w najświeższem napełnieniu. Żętyca. Kozie mleko.

Kąpiele odznaczające się niezrównaną skutecznością przeciw **goścowi, reumatyzmowi,** porażeniom, zołzowatym nabrzmieniom i owrzodzeniom, newralgiom i rozpoczynającym się cierpieniom szpiku pacierzowego, **szczególniej jednak** bardzo skuteczne w następstwach chorób powstałych z ran od broni siecznej i palnej, po złamaniu kości, w sztywnościach stawów i skrzywieniach.

Wspaniałe i zupełnie ochronione **położenie** w obszernej całkiem od gór otoczonej dolinie. **Łagodny,** jednostajny **klimat.** Pyszne **zakłady ogrodowe** i **parkowe.** Rozciągające się na kilka mil przechadzki przez wysokopienny las górski. **Koncerta** miejskiej orkiestry kąpielowej. Zebrania. **Teatr z przedstawieniami** opery itd. Kursal. Czytelnia. Kościoły i domy modlitwy kilku wyznań. **Dwa dworce kolejowe.** Wielkie hotele.

O dostateczne pomieszczenie na wszelkie wymogi postarano się przez wspaniałe mieszkania w łazienkach i liczne mieszkania w prywatnych domach.

W roku 1877 przybyło do Teplitz-Schönau 33.056 osób.

Na wszelkie zapytania odpowiada najchętniej 1936 1—3

Magistrat miasta Cieplic.



J. WYCHERA

Lwów, ul. Grodecka Nr. 47.

poleca na nadchodzący sezon wiosenny:

Siewniki szerokorzutne z osią poprzeczną i bez tej
Siewniki rzędowe lekkie nowego modelu.
Pługi własnego wyrobu, dwojakiej wielkości całkiem z kutego żelaza, które powtórnie na wystawie krajowej pierwszą nagrodę otrzymały.
Brony, kultywatory, hyblarnie do łąk, **pompy, sikawki,** tudzież M. Hofherra najnowsze patentowane **kieraty, młocarnie** i nowo patentowane dawno pożądane **wjalnie,** R. Hornsbego i Synów **locomobile** parowe, **młocarnie** itp.

Cenniki gratis i franko.

Reparacje maszyn uskutecznia jak najdokładniej i oblicza jak **najtaniej.** 2265 3 ?

Najnowsze i najgustowniejsze

SZALIKI damskie, Naszyjniki, medaliony, *Brosze,* KOLCZYKI, Bransoletki *Clair de Lune Vieil or i Iris*

Kałamarze magiczne *nie wymagające wcale atramentu* z poręczeniem całorocznej trwałości po cenach dotąd niepraktykowanych od 30 ct. począwszy.

Parasolki · **En-tous-cas**

Parasolki *En-tous-cas* **Parasole** zupełnie świeże **z Paryża i z Wiednia** *w wielkim wyborze.*

Parasole

Otrzymał i poleca względom szanownej Publiczności.

Magazyn nowości

W. Kaczanowskiego

w hotelu Angielskim

Towar wyborowy. Ceny jak najumiarkowańsze.

ŁOPUSZNA

nader miłe i przyjemne, o 6 mil od Czerniowiec oddalone ustronie wraz z doskonale urządzonym **zakładem kąpielowym.**

Żętyca od dnia 15. maja b. r.

Łaźnia parowa, zimne i ciepłe łazienki, tusze, kąpiele sosnowe, Iwonickie solne, żętyczne i żelazne. Zarząd poleca te nietylko co do wygody, ale i pod względem **hygienicznym zupełnie odpowiednio urządzone kąpiele, jak niemniej Zakład leczenia zimną wodą,** który z dniem 1. czerwca otwarty zostanie.

Sezon wstępny od d. 15. maja do 30. czerwca. Na ten czas **ceny mieszkań zniżone.** Pokój przyzwoicie umeblowany od 15 do 25 złr. w. a.

Sezon właściwy od 1. lipca do 31. sierpnia, natenczas pokój kosztuje od 20 do 30 złr. w. a. **Od 1. września ceny mieszkań znowu zniżone.**

Lekarz zakładowy dr. **W. Brunstein.**

Pragnąc życzeniom P. T. Publiczności kąpielowej w latach poprzednich objawionym, jak niemniej wszelkim wymogom sanitarnym i gastronomicznym zadość uczynić, Zarząd będzie restaurację prowadził we własnej administracji, i **ręczy za dobrą, zdrową i tanią kuchnię, oraz za dobre wina i inne napoje.**

Czytelnia zaopatrzona w dzienniki **polskie, niemieckie i francuskie, bilard, kręgielnia i muzyka,** codzień dwa razy grać obowiązana itp, jak niemniej śliczne położenie, piękne spacery i zdrowe powietrze, podają sposobność do uprzyjemnienia sobie pobytu w Łopusznie nietylko w samym Zakładzie kąpielowym, ale i za obrębem takowego.

Gościniec jest doskonale utrzymany, tak że komunikacja między Czerniowcami i Łopuszną przez Berhomet, czy to pocztą, czy powozami prywatnemi lub dorożkami, których w Czerniowcach jest bardzo wiele i są tanie, nietylko nie jest utrudzającą, ale ze względu na piękną okolicę do przyjemności zaliczoną być może.

Zarząd kąpielowy nie szczędził ani pracy, ani nakładu, byle tylko P. T. Publiczności kąpielowej pobyt w Łopusznie o ile możności uprzyjemnić, i ma nadzieję, że P. T. Publiczność potrzebująca wytchnienia i jakich z powyżej wymienionych kąpieli raczy usiłowania te łaskawie wesprzeć i do utrzymania tego rodzaju Zakładu w tej części kraju tak potrzebnego się przyczynić.

Na końcu zwraca się uwagę, że dla kultu starozakonnego urządzono osobną restaurację.

Bliższe wiadomości we własnym domu, przy ulicy Pańskiej.

Czerniowce d. 18. kwietnia 1878.

2359 1—3 **Oskar Catargi.**

CARL KUHN & CO.,

we Wiedniu,

skład: Stefansplatz Nr. 6.

Carl Kuhn & C. **Pióra stalowe.**

Mamy zaszczyt ponownie podać do wiadomości, że ażeby PT. publiczność ochronić od tak często pojawiającego się towaru naśladowanego a tem samem i nas samych na szkody nie narażać, przy opakowaniu naszych piór stalowych każde pudełko wewnątrz opatrzone jest powyższą, prawnie zarejestrowaną marką ochronną i naszym podpisem firmy, i że gdzie tych znaków nie ma, fabrykat nie jest naszym. 1934 2 - 4

Ces. król. nadwodni liweranci. **Klosterneuburskie** Ces. niemieccy nadworni liweranci.

WINA

z własnych winnic.

Polecamy nasze pierwszej jakości

Stołowe WINA białe i czerwone burgundckie

z naszych winnic własnych w Klosterneuburg,

znajdujących się w najlepszem położeniu.

Wina te są do nabycia w butelkach we wszystkich pierwszorzędnych hotelach i restauracjach. 2226 9—10

Joh. Stifft & Söhne.

Do pana Franciszka Wilhelma

aptekarza w Neunkirchen.

We Wiedniu, dnia 13. maja 1876 r.

Używane do sporządzania Wilhelma ulopku z ziół góry Schneeberg, zioła odznaczają się w skutek zawartych w sobie części, składy rozmiękczające i aromatyczne.

Nadają one Wilhelma ulopkowi z ziół góry Schneeberg tych leczniczych sił, które w wielu wypadkach ze skutkiem używane były na wszelkie choroby organów oddechowych, co niniejszem stwierdzam.

Edward Fenzl m. p.

c. k. radca rządowy, kawaler orderu Anny II., komandor włas. kr. off. meksyk. kawaler krzyż. chr. org. belg. L. O. pt. i medycyny dr. zwyczajny profesor botaniki na Wszechnicy we Wiedniu i dyr. botan. ogrodu, członek akademii umiejętności i wydziału filozoficznego we Wiedniu, wiceprezydent Towarzystwa ogrodniczego we Wiedniu, adjunkt ak. Leop. Car. i członek honorowy kilku towarzystw uczonych w kraju i za granicą, rzeczywisty członek klasy matem. przyrodniczej ces. akademii umiejętności, dyrektor botanicznego muzeum nadwornego, dyrektor uniw. ogrodu, dyrektor c. k. gabinetu botanicznego Hofburg I. we Wiedniu.

Wilhelma ulopek z ziół góry Schneeberg, według stwierdzenia najznakomitszych lekarzy okazał się nadzwyczaj skutecznym w następujących chorobach, a to: przeciw **zapaleniu gardła, kaszlowi, chrypce, grypie, katarowi, osłabieniu piersiowem, zaflegmieniu, ciężkości w oddechaniu, kłóciu w boku, kokluszowi** i przeciw **suchot.**

Cena flaszki wraz ze sposobem użycia 1 zł. 25 ct. w. a.

Ochronne dla Austro-Węgier i Niemiec. 1261a 3—6

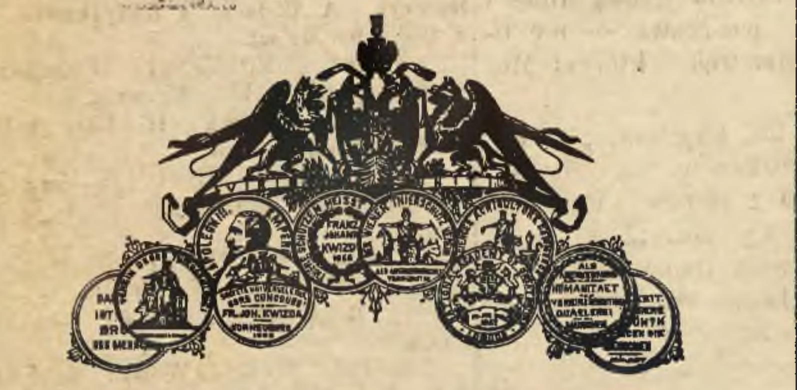
Jedynie prawdziwy do nabycia u

Franciszka Wilhelma, aptekarza w Neunkirchen we Wiedniu, gdzie z zamówieniami udawać się należy.

Również do nabycia w następujących miejscach:

Prawdziwego ulopku tego można także dostać tylko we Lwowie: w aptekach pp. Zygmunta Ruckera, Jakóba Beisera, Kaliksta Krzyżanowskiego, kup. W. Marszałkiewicza, w Bielsku G. Zabystrzan apt., w Białej Józef Knaus, w Brzeżanach B. Fadenbecht, w Bełzie Adolf Gross apt., w Brodach M. S. Franzos, w Busku Eug. Wysoczański apt., w Bursztynie Jan Klimke apt., w Czerniowcach Józ. Golichowski apt., i Ig. Schnirche, w Ciężkowicach Franc. X. Zopoth apt., w Drohobyczu Lud. Dobrzyniecki apt., w Horodence M. Azentowicz apt., w Jarosławiu J. L. Wisłocki apt. i A. Bohus apt., w Krakowie Józef Trauczyński apt., w Komarnie A. Emperle spadkob., w Kołomyji Mordko Bolchower i E. Stenzel apt., w Kolbuszowej Franc. Buczek apt., w Kopeczyńcach A. Znamirowski apt., w Lipniku (pod Białą) E. Sokalski apt., w Monasterzyskach Wład. Zarski apt., w Nowym Sączu W. Filipek apt., w Radowcach Albert Decani apt., w Sławnie Karol Mayer apt., w Stanisławowie Ferd. Stecher apt., w Stryju J. Zgórski apt., w Tarnopolu Fr. Jamrógiewicz apt., w Ulanowie J. Wroński apt., w Ustrzykach Jul. Riedl apt., w Wiśniczu H. Markiewicz apt., w Żurawnie Józef Tomaszewski apt.

P. T. Publiczność raczy wyraźnie żądać „*Wilhelms Schneebergers Kräuter-Allop*", gdyż takowy jedynie jest prezerwatywnie wyrabiany, a pod nazwą Juliusza Bittnera znajdujący się w handlu ulopek ziołowy, jest niegodziwem naśladowaniem, przed którem ostrzegam.



Preparaty weterynaryjne

wyrobu **Franciszka Jana Kwizdy,** aptekarza w **Korneuburgu,** zamianowanego przez najwyższy urząd ochmistrzowski **Jego Mości cesarza i króla, c. k. dostawcą dworu,** wyrobów weterynaryjnych.

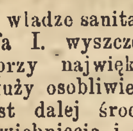
C. k. koncesjonowany

Korneuburgski proszek,



koncesjonowany przez c. k. rząd austr., król. pruski i król. saski, odznaczony medalem hamburskim, londyńskim, paryskim, monachijskim i wiedeńskim, używany z najlepszem skutkiem w stajniach królowej angielskiej, przeciw pomorowi bydła wedle długoletniego doświadczenia u **koni** na gruczoły, kolki; u **bydła** przy pokojach krowich, na krew, wzdęcie, i służy do polepszenia mleka, w **ogóle** na wszystkie słabości organów respiracyjnych i trawienia.

C. k. wyłącznie uprzywilejowany



Płyn restytucyjny dla koni,

(Restitutions-Fluid)

Franciszka Jana KWIZDY w Korneuburgu.

Uznany przez Wysokie c. k. władze sanitarne troskliwie rozbierany, a potem przez ces. Mość Franciszka Józefa I. wyszczególniony wyłącznym przywilejem. Takowy utrzymuje konia nawet przy największych wysileniach aż do późnego wieku, wytrwałym i rączym i służy osobliwie do wzmocnienia przed i po wysileniu i większych trudach; jest dalej środkiem na sparaliżowanie częściowe, reumatyzm, obrzękłość ścięgni, wywichnięcia i skaleczenia i t. d.

Jedna flaszka 1 złr. 40 ct.



Blister (ostre nacieranie) przeciw ochwatowi, łupkowi, martwej kości, naroślom obrączkowym, obrzękłościom, spadnięciu ścięgien, gąbczastym naroślom, gąbczastym naroślom na kolanie, piephacke, hasenhacke, (Eierhacke), przeciw chorobom w kościach w ogóle, na zatwardziałe gruczoły. Cena słoika 3 zł.

Maść na kopyta końskie, leczy **kruche, łatwo pękające i popadane kopyta i t. p.** — Jedna puszka 1 złr. 25 ct.

Proszek przeciwko gniciu kopyt u koni. Flaszka zł. 1.70.

Pokarm wzmacniający dla koni bydła do prędkiego podratowania wychudłych zwierząt domowych, rozwesela usposobienie i powiększa tuczność. Wielka skrzynka 6 zł., mała skrzynka 3 zł. Pakiecik 30 ct.

Pigułki dla psów przeciwko psiej chorobie, kurczom, zawrotowi, padaczce, goścowi i innym zwykłym chorobom u psów. **Niezawodny środek prezerwatywny na wściekliznę.** Cena jednego pudełka 1 zlr.

Pigułki przeciw robactwom, glistom, robakom toczącym, tasiemcowi, w ogóle wszystkim zarodkom, puszka blaszana z 15 pigułkami 1 złr. 60 ct.

Pigułki przeciw kolkom, wzdęciu, kolkom moczowym, sparcin, chorobie błony brzusznej, zatwardzeniu. Puszka blaszana z 16 pigułkami 1 złr. 60 ct

Phisic, pigułki rozwalniające przeciw zatwardzeniu, także jako środek krew przeczyszczający i prezerwatywny przeciw kolkom. Puszka blaszana z 24 pigułkami po 20 gram 2 zł. 1482 2—4

Środek leczniczy dla drobiu, przeciw zarazie i zwykłym chorobom gęsi, kaczek, kur, pantarek, pawiów i t. p. — Cena paczki 40 cnt.

Proszek dla nierogacizny przeciw zapaleniu. Cena wielkiego pakietu 1 złr. 26 ct. — Pół pakietu 63 ct.

Środek przeciw chorobom owiec, *przeciw dysenterji u* **jagniąt,** *motylicy,* Pakiet 35 ct.

Huile balsamique, Bittnera, na robaka w uchu u psów. Flaszka zł. 2.25

Olej na liszaje i strupy i na wszelkie wyrzuty naskórne psów. Flaszka 1 zł 50 c.

Przestroga. *Dla zawarowania się przeciw fałszowaniom* uprasza się na to baczyć, *iż płyn restytucyjny Franciszka Jana Kwizdy jest tylko ten prawdziwy, który c. k. wyłącznym przywilejem odznaczono,* i nie potrzeba go przemieniać z innemi podobnemi fabrykatami, dalej zwraca się na to uwagę, iż na *każdej etykiecie proszku korneuburskiego, moje niżej zamieszczone nazwisko napisane czerwoną farbą się znajduje, uważam przeto za mój obowiązek uwiadomić, że są w handlu fałszowane środki, które złożone są z bezskutkujących i nawet szkodliwych ingredjencji, przed zakupnem których ostrzegam.*

Prawdziwe wyroby weterynaryjne są do nabycia:

We **Lwowie:** Konstanty Iskierski, apt. P. Mikolascha, apt. J. Beisera, apt. Zygmun. Ruckera (dawna Tomanka), Jakóba Piepesa; Władysława Tepy, apt., w handlu St. Markiewicza; w **Krakowie** M. Jawornicki w rynku gł. kam. Kirchmajera, tudzież we wszystkich niemal miastach królestwa Galicji są składy urządzone, które od czasu do czasu dzienniki polskie podają w ogłoszeniach.

Ktoby mi fałszerza wskazał, który nadużywa mej marki ochronnej, abym go mógł przed sąd pociągnąć, otrzyma wynagrodzenie do 500 złr.

J. Kwizda k. k. Hoflieferant

Zakład leczniczy w Morszynie pod Stryjem

pod kierownictwem Dr. **Zygmunta Dzikowskiego.**

Od Lwowa o 4½ godziny drogi koleją żelazną odległy; stacja kolei Arcyksięcia Albrechta tuż przy samym Zakładzie. Zakład na wysokości 1500 stóp nad powierz. morza. Górska urocza okolica. Wysokopienne lasy drzew szpilkowych, ożywcze balsamiczne powietrze, szczególniej dla leczeń powietrznych (Luftkuren) zalecające się. Obszerny ogród i rozległy park leśny.

Wszelkiego rodzaju leczenia **dyjetetyczne** chorób przewlekłych, zwłaszcza **chorób piersiowych** (chronicznych katarów, płuc, oskrzeli- i żołądkowo-jelitowych, dalej suchot i gruźlicy płuc, tudzież uporczywej bledn cy (Chlorosis) i niedokrewności (Anaemia) z przyczyn rozmaitych, według metody używanej w **Görbersdorf, Davos i Ausse;** leczenia mleczne, żętyczne i kumysowe. Wziewania. Leczenie (pneumatyczne) powietrzem zgęszczonem i rozrzedzonem za pomocą aparatu profesora Waldenburga. Wszelkiego rodzaju kąpiele ciepłe i zimne. Kąpiele słone i igliwiowe (Kiefernadelbäder). **Łaźnia parowa** i kąpiele parowe balsamiczne. Natryski (tusze) wszelkiego rodzaju wzorowo urządzone. Wszelkie urządzenia dla leczeń hydrjatycznych i kąpieli lekarskich. Zimne kąpiele rzeczne.

Wszelkie wody lekarskie krajowe i zagraniczne w zapasie.

Lekarz, wszelkie środki pomocnicze i przyrządy lekarskie w miejscu.

Uzdrowisko to (Sanatorium) po raz pierwszy w kraju naszym urządzone według wszelkich wymagań tegoczesnej umiejętności, na wzór zagranicznych domów zdrowia, w myśl wskazówek **komisji balneologicznej krakowskiej,** zapewnia chorym wszelkie możebne wygody i wzorowe urządzenie balneotechniczne.

Chorzy otrzymają w Zakładzie mieszkanie, usługę i stół za ceny umiarkowane.

Zakład otwarty stale począwszy od dnia 15. maja 1878.

Stacja telegraficzna i poczta w miejscu.

Bliższych szczegółów udziela pod względem lekarskim; dr. **Dzikowski,** pod względem gospodarczym: **Zarząd Zakładu leczniczego w Morszynie** i handel **W. B. Stillera we Lwowie.** 2349 1—?



VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE

OPACTWA FECAMP we FRANCJI

wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt

JEDEN z NAJLEPSZYCH LIKIERÓW

Wymagać aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego A. Legrand aîné

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE Brevetée en France et à l'Etranger. A. Legrand aîné

Skład główny w **Fecamp we Francji.**

Agencja główna w Paryżu Boulevard Hausmann 76. Dostać można we LWOWIE w cukierniach pp. Leopolda Rotlendera i M. Kosteckiego. 1854 9 - 26

Paryzkie i wiedeńskie meble

bardzo eleganckie, trwałe i tanie.

J. G. & L. Frankl, stolarz i tapicer,

magazyn założony r. 1835, odznaczony 9 medalami

we Wiedniu, Leopoldstadt, Obere Donaustrasse Nr. 91.

obok Schollerhof.

Ilustrowane cenniki za nadesłaniem 2 zł. 1993 2 ?



Clayton & Shuttleworth

we Lwowie przy ul. Grodeckiej l. 22.

polecają swe wyroby znane z doskonałego wykończenia jako to:

SIEWNIKI rzędowe,

SIEWNIKI szerokorzutne,

pługi, brony, kultywatory

i inne maszyny i narzędzia rolnicze.

Ilustrowane katalogi gratis i franco.

Reparacje uskuteczniają najdokładniej i obliczają takowe jak najtaniej. 2239 6—6

O sile leczącej prawdziwych

WILHELMA

antiartretycznych, antireumatycznych

krew przeczyszczających ziółkach

przytaczamy następujące pismo:

Do pana **Franciszka Wilhelma,** aptekarza w Neunkirchen!

Publiczne uznanie.

Cierpiałem od przeszło 25 lat na słabość nader nieprzyjemną i uciążliwą, mianowicie na nieustanne swędzenie skóry na całem ciele, i używałem do pozbycia się tej choroby wszelkich środków, lecz wszelka pomoc lekarska, której używałem, okazała się bez skutku, gdyż uporczywa choroba nie chciała ustąpić.

Niedawno zwrócono moją uwagę na **krew przeczyszczające ziółka** Franciszka Wilhelma, aptekarza w Neunkirchen. Spróbowałem i te ziółka i już po wyżyciu kilku pakiecików tego niezrównanego środka leczniczego uczułem znaczne ulżenie, a teraz pozbyłem się tej choroby zupełnie, w skutek czego z własnego popędu czuję się być obowiązanym, panu aptekarzowi Franciszkowi Wilhelmowi wypowiedzieć moje uznanie. 1255V 3—6

Arad, 23 stycznia 1877. **Ignacy Sosna.**

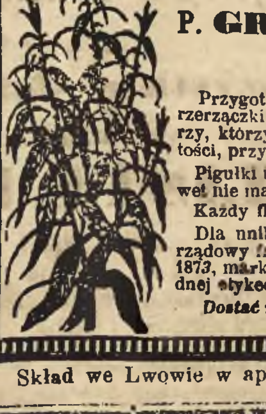
Jedynie prawdziwe sporządza Franciszek Wilhelm, aptekarz w Neunkirchen.

Pakiet podzielony na ośm porcyj, przyrządzonych według lekarskich przepisów, wraz z objaśnieniem sposobu użycia w rozmaitych językach **1 zł.** Osobno za stempel i opakowanie **10** ct

Przestroga. Należy się strzedz przed kupnem fałszywych ziółek i żądać zawsze „Wilhelma antiartretycznych, antireumatycznych, krew czyszczących ziółek" gdyż wszystkie inne pod tą nazwą pojawiające się ziółka antireumatyczne, są naśladowanym wyrobem.

Dla dogodności PT. publiczności, prawdziwe **Wilhelma antiartrytyczne, antireumatyczne krew oczyszczające ziółka** otrzymać także można:

We LWOWIE: u Zygmunda Ruckera apt., Jak. Beisera apt., W. Marszałkiewicza i K. Krzyżanowskiego; w Bielsku G. Zabystrzan apt., w Bełzie Adolf Gross apt., w Białej Jos. Knaus, w Bóbrce A. Miedlecki apt., w Bołszowcach A. Wąsowicz apt., w Brodach M. S. Franzos, w Brzeżanach G. Fadenbecht, w Bursztynie J. N. Klinke apt., w Czerniowcach Ign. Schnirch i J. Golichowski apt., w Ciężkowicach Fr. ks. Zopoth apt., w Dobromilu A. Grotowski apt., w Drohobyczu L. Dobrzyniecki apt. i Blumenfeld apt., w Gurahumorze Eliasz Botezat apt., w Jarosławiu Lud. Wisłocki apt., A. Bohus apt., w Johannesthal P. Hofmann, w Jassach G. Schöller apt., w Kamionce Strumiłowej Zawałkiewicz apt., w Kołomyji M. Bolchower, E. Stenzel apt., w Kozowy K. Chalbaryny apt., w Krakowie J. Trauczyński apt., Wilhelm Fenz, w Kolbuszowej Fr. Buczek apt., w Kopyczyńcach P. Znamirowski apt., w Lipniku przy Białej E. Sokolski apt., w Mikołajowie F. Aleksiewicz apt., w Monasterzyskach Wład. Żarski apt., w Nowym Targu K. Baar, w Nowym Sączu P. Filipek apt., w Oświęcimie K. Stebarski, w Podgórzu J. Skalski apt., w Podwołoczyskach D. Schneider apt., w Przemyślu J. Geidetschka, w Ropczycach M. Żymirski apt., w Radziechowie A. Jaśkiewicz apt., w Rohatynie Hirsch Liebreich, w Radowcach A. Decani apt., w Rymanowie W. Wojtyńskiego apt., w Rzeszowie u A. Kalinowskiego apt., w Samborze Pietr Gailhofer apt., w Sanoku Jan Zarewicz apt., w Sadogórze Damian Rubinowicz apt., w Stanisławowie Ferd. Stecher apt., w Stryju Z. Dragowski apt., w Suczawie Julian Fiebert apt., w Szczurowej W. Heinz apt., w Sędziszowie Jan Mizerski apt., w Tarnopolu F. Jamrogiewicz apt., w Tarnowie E. Rank apt., w Ustrzykach Jul. Riedl apt., w Wadowicach S. Kurowski apt., w Zaleszczykach Jakób Negrusz apt., w Złoczowie O. Fadenhecht, w Żółkwi Juliusz Nahlik w Żurawnie J. Tomaszewski apt



SZPRYCOWANIE

Z ROŚLINY MATICO

P. GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu,

8, ulica Vivienne.

Przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru, leczy szybko i **niechybnie** rzerzączki najuporczywsze i zastarzałe. Apteka Grimault et Comp. **dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopaiwy za pomocą klejowatości,** przygotowuje pikułki z essencji Matico i balsamu kopaiwy.

Pigułki te, nietylko że zawsze skutkują w jak najkrótszym **czasie, ale nawet** nie mają tyle nieprzyjemnej woni balsamu kopaiwy.

Każdy flakonik opatrzony jest podpisem **Grimault et Comp.**

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

Skład we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha, Z. Ruckera i J. Beisera.

Wydawcy i właściciele: J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skerla.